GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — PIĄTEK, 14 MAJA 1948 R. — Nr 132 (1235)

Dziś 8 str. Cena 5 zł Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-66
Sekretariat 8-05-65
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 18
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-04

14. V. 1948

Przyjazd czechosłowackiej delegacji rządowej, z min. Clementisem i min. Petrem na czele, stanowi dalszy ważny krok w kierunku zacieśnienia sojuszu gospodarczego między obu naszymi krajami. Słowa min. Minca wypowiedziane na sesji Rady Gospodarczej: „Nasze morze jest teraz waszym morzem" przyoblekają się w konkretną treść, gdy nasz Szczecin staje się głównym portem eksportowym Czechosłowacji, gdy w ten sposób nasz sąsiad i sojusznik uzyskuje okno na świat.

Bardzo często w historii dyplomacji i stosunków między państwami słyszało się słowa o przyjaźni mocnej i więzach nierozerwalnych. Bardzo często słowa te, nie oparte o żadne realne podstawy, nie wrośnięte żadnymi korzeniami w rzeczywistość — okazywały się frazesami, czekami bez pokrycia.

Nasze stosunki przyjaźni i sojuszu z Czechosłowacją są dokładnym przeciwstawieniem tego rodzaju frazeologii i zarazem doskonałym przykładem rzetelnych stosunków międzypaństwowych. Wizyty wzajemne polskich i czechosłowackich mężów stanu zawsze oznaczają dalsze zacieśnienie więzów gospodarczej współpracy, zawsze przynoszą za sobą rozszerzenie frontu kulturalnej wymiany, zawsze przyczyniają się do jeszcze większego zbliżenia i sympatii między narodami.

Ten moment trzeba szczególnie mocno podkreślić i ciągle podkreślać w obecnej sytuacji międzynarodowej, w ostrym przeciwstawieniu do konszachtów, tajnej dyplomacji i jawnych knowań zwróconych przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu świata — które mają stałe miejsce w obozie imperialistycznym. Tajemnica przyjaźni i sojuszu polsko - czechosłowackiego, tajemnica przemiany wrogości przedwojennej klik rządzących w ścisłą współpracę rządów wzmocnioną coraz głębszą sympatią wzajemną narodów — tajemnica ta leży w samej bazie stosunków między obu państwami: w duecie polsko - czechosłowackim nikt nie stara się drugiego przekrzyczeć, nikt nie chce panować nad drugim, nikt nie chce drugiego partnera wyzyskiwać. Na tej bazie muszą zawsze być oparte stosunki międzypaństwowe, jeśli mają one stanowić trwały wkład w dzieło pokoju, a nie przelotną kombinację na drodze do wojny.

Na tych podstawach oparte są stosunki polsko - czechosłowackie i więzy obu tych państw z wspólnym przyjacielem — Zw. Radzieckim. Na tych bazach oparty jest sojusz, który stanowi potężną barierę przeciwko agresji i potężną fortecę pokoju.

List otwarty Wallace'a
do Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 13.5 (PAP) — Jak już donosiliśmy, HENRY WALLACE, kandydat trzeciej partii amerykańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, odczytał podczas swej ostatniej mowy list otwarty do Generalissimusa Stalina. Obecnie podajemy za depeszą agencji TASS z Nowego Jorku dokładny tekst tego listu, który — jak zaznacza agencja — został przekazany przez WALLACE'A prasie dla opublikowania. List ten oświadcza m. in.:

„Jakkolwiek obie noty — tak ambasadora Smitha, jak i ministra spraw zagranicznych Mołotowa — zawierają niektóre cechy zbytniego zadowolenia z siebie, które doprowadziły do kryzysu międzynarodowego, budzą one jednak wielką nadzieję w tych spośród nas, którzy stale uważali, że pokój jest możliwy,

Oba pisma mówią — cośmy już dawno twierdzili — że współpraca czasów wojny między dwoma wielkimi mocarstwami może być przywrócona i wzmocniona również w czasach pokojowych. Wymianie not, torujących drogę do rokowań, powinna towarzyszyć otwarta i całkowicie jawna narada przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Przewidując taką naradę przedstawiam me poglądy na środki, jakie należy zastosować dla osiągnięcia ery pokoju.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny niezwłocznie powziąć odpowiednie środki, ażeby położyć kres zimnej wojnie.

Do liczby tych środków należą pewne stanowcze kroki, zmierzające do osiągnięcia następujących celów:

1 Ogólna redukcja zbrojeń, jak również postawienie poza prawem wszystkich środków masowego niszczenia.

2 Zaprzestanie wszelkiego eksportu broni przez którykolwiek bądź kraj do któregokolwiek innego kraju.

3 Przywrócenie nieograniczonego handlu między obu krajami (z wyjątkiem materiału wojennego).

4 Wolny ruch obywateli, przedstawicieli nauki i korespondentów prasowych między obu krajami i w obrębie ich granic.

5 Przywrócenie wolnej wymiany naukowych informacji i materiałów między obu krajami.

6 Restytucja jeszcze bardziej wzmocnionej organizacji UNRRA, lub też utworzenie jakiegokolwiek bądź innego organu Narodów Zjednoczonych dla dystrybucji pomocy międzynarodowej.

Tak Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki, w myśl statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, powinny jak najściślej współpracować w dziele konsolidacji dobrobytu ludzkości pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Dla osiągnięcia tego celu Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny należeć do organizacji pomocniczych ONZ, jak np. Międzynarodowa Organizacja Zdrowia, Organizacja Żywnościowo - Rolnicza i Organizacja do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury.

Tak Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki są zainteresowane w tym, by możliwie najrychlej udzielić Europie maksymalnej pomocy gospodarczej w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i proporcjonalnie do poniesionych szkód i potrzeb gospodarczych. Administracja Współpracy Europejskiej, Organizacja Narodów Zjednoczonych i Europejska Komisja Gospodarcza powinny jak najrychlej przekształcić się w wzmocnioną i rozszerzoną organizację typu UNRRA, celem stworzenia Europy zjednoczonej gospodarczo, w której nie będą istniały żadne bariery w dziedzinie kontaktów handlowych i kulturalnych między Europą Wschodnią i Zachodnią.

Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja powinny jak najrychlej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. Należy dążyć do szybkiego powołania pokojowego rządu niemieckiego, który kierowałby zjednoczonymi Niemcami, zobowiązując się do ścisłego wykonania układów zawartych w Jałcie i Poczdamie. Wojska radzieckie, francuskie brytyjskie i amerykańskie powinny być ewakuowane z Niemiec w przeciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny ewakuować swe wojska tak z Chin, jak i z Korei. W jak najrychlejszym terminie należy utworzyć rząd dla całej Korei.

Tak Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki, powinny przestrzegać zasady równych praw, przysługujących w Chinach wszystkim krajom, szanując suwerenność Chin i powstrzymując się od ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Tak Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki, mogą skorzystać na istnieniu silnych i zjednoczonych Chin, opartych na demokracji gospodarczej i politycznej.

Jak najrychlej winien być podpisany traktat pokojowy z Japonią, oparty na zawartych dotychczas porozumieniach. Żywotny interes tak Stanów Zjednoczonych jak i Związku Radzieckiego polega na istnieniu demokratycznej, pokojowej Japonii. Wszystkie kraje, posiadające w Japonii swe wojska okupacyjne, powinny ewakuować je w przeciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią.

Nadmierne wykorzystywanie prawa veta oraz impas, jaki nastąpił w niektórych stadiach rokowań o kontrolę nad energią atomową, są wyrazem braku zaufania między obu krajami. Są to jednak objawy, a nie przyczyny.

Obie te kwestie mogą być załatwione w sposób konstruktywny, jeżeli osiągnięte zostanie zaufanie co do zagadnień zasadniczych. Należy w rychłym czasie utorować drogę dla tych wyjątkowych korzyści, jakie może dać ludzkości w czasach pokojowych energia atomowa. Korzystanie z energii atomowej dla celów wojennych jest zbrodnią i przekleństwem. Energia atomowa w służbie pokoju może stać się największym dobrodziejstwem nauki.

Karta Atlantycka przewiduje wolny dostęp do surowców dla wszystkich narodów świata. Jest to rzecz wielce doniosła dla krajów małych, i tak Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki powinny urzeczywistniać artykuł czwarty Karty Atlantyckiej.

Istnieją możliwości zwiększenia wymiany towarów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim wielokrotnie w stosunku do cyfr przedwojennych. Takie zwiększenie handlu, pozbawione wszelkich dyskryminacji przyczyni się do rozwoju pokojowych stosunków między obu krajami i w konsekwencji wzmocni pokój powszechny.

Możliwość wymiany poglądów
wywołała uczucie ulgi w całym świecie
Oświadczenie Marshalla — głęboki zawód

MOSKWA, 13.5. (PAP). Agencja TASS stwierdza, że prasa światowa, oraz liczni komentatorzy radiowi, w dalszym ciągu szeroko omawiają wymianę poglądów pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych a ZSRR.

NOWY JORK

Redaktor pisma „Christian Science Monitor" — Canham, oświadczył w komentarzu radiowym, że cały świat pragnąłby pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi doszło do rokowań dla wyrównania różnicy zdań.

Komentator radiowy Walsh oświadczył: „Może być, że dziś rozpoczyna się stabilizacja pokoju światowego. Wymiana poglądów pomiędzy rządami amerykańskim a radzieckim ma olbrzymie znaczenie".

Jednakże Walsh podkreślił, iż oświadczenie prez. Trumana, który stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych nie ulegnie żadnym zmianom jest dla opinii światowej wielkim rozczarowaniem.

Inny amerykański komentator radiowy Thomas podkreśla, że posunięcie Związku Radzieckiego „postawiło Departament Stanu w bardzo kłopotliwej sytuacji".

LONDYN

Prasa brytyjska w licznych artykułach omawia obecną sytuację polityczną na marginesie wymiany poglądów między rządem radzieckim a amerykańskim. Dzienniki nie ukrywają głębokiego rozczarowania najszerszych mas narodu angielskiego, wywołanego wczorajszym oświadczeniem Marshalla i Bevina.

„Times", usiłujący w kilku notatkach usprawiedliwić stanowisko rządu amerykańskiego i brytyjskiego, zmuszony jest przyznać w korespondencji z Waszyngtonu, że Departament Stanu jest tak pochłonięty swą grą dyplomatyczną, że nie dostrzega olbrzymiego niemal tragicznego zainteresowania prostego człowieka na całej kuli ziemskiej wymianą poglądów.

Prosty człowiek w Stanach Zjednoczonych i we wszystkich innych krajach życzy sobie bowiem, aby rozmowy zostały podjęte i owocnie zakończone.

Ostatnie dni — czytamy w „Times" — ujawniły, jakie jest prawdziwe nastawienie wszystkich narodów świata, okazało się, że pragną one trwałego pokoju. Lecz pragnienia te nie mogły przeniknąć przez grube mury Departamentu Stanu.

Dalszy ciąg na str. 2)

Z pobytu min. Clementisa w Warszawie

W dniu 13 bm. przybył do Polski minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej **dr Vladimir Clementis.**

Wraz z ministrem Clementisem przybył do Warszawy minister Komunikacji Republiki Czechosłowackiej **Alois Petr,** minister pełnomocny **dr Vavro Hajdu,** redaktor dziennika „Rude Pravo" **Andre Simon,** sekretarz osobisty ministra Komunikacji radca **Milosz Prohaska,** sekretarz osobisty ministra Spraw Zagranicznych **dr Milosz Ruppeldt,** dyrektor Biura Gospodarczego Stronnictwa Ludowego **Karel Jozephus** oraz **inż. Józef Zelinka** z Rady Gospodarczej Prezydium Rady Ministrów w Pradze.

Od granicy Polski w Zebrzydowicach towarzyszyli ministrowi Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Clementisowi oraz ministrowi Komunikacji Petrovi ambasador RP w Pradze **Olszewski,** ambasador Czechosłowacji w Warszawie **Hejret,** podsekretarz Stanu w Ministerstwie Komunikacji **Balicki** oraz konsul Czechosłowacji w Katowicach **Andrasz.**

O godz. 7 min. 35 na Dworzec Główny w Warszawie udekorowany barwami polskimi i czechosłowackimi przybył pociąg Praga — Warszawa wiozący gości czechosłowackich. Na Dworcu witali gości minister Spraw Zagranicznych **Modzelewski,** minister Żeglugi — **Rapacki,** min. Komunikacji **Rabanowski,** wicemin Spraw Zagranicznych **Leszczycki,** sekretarz generalny min. Spraw Zagranicznych ambasador **Wierbłowski,** min. pełnomocny **Grosz,** dyrektor protokułu dyplomatycznego **Gubrynowicz,** dyr. Gabinetu min. Komunikacji **Grotkowska,** dyr. Dep. Mechanicznego w Min. Komunikacji **Młodecki,** dyr. Dep. Polityki Morskiej w Min. Żeglugi — **Jastrzębowski,** naczelnik Wydziału Środkowo - Europejskiego w Min. Spraw. Zagranicznych **Wierna,** oraz członkowie Ambasady Czechosłowackiej.

Po powitaniu goście odjechali do pałacu w Wilanowie, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Warszawie.

W godzinach przedpołudniowych goście czechosłowaccy rozpoczęli składanie wizyt oficjalnych. O godz. 10 min. 15 minister **Clementis** złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych **Modzelewskiemu.** Towarzyszył mu ambasador Czechosłowacji w Warszawie **Hejret.** Przy wizycie obecni byli: sekretarz generalny MSZ ambasador **Wierbłowski** i ambasador RP w Pradze **Olszewski.**

O godz. 10 min. 30 minister **Petr** złożył wizytę ministrowi Komunikacji **Rabanowskiemu.** O godz. 11 ministrowi Żeglugi **Rapackiemu.** O godz. 11 min. 30 minister **Clementis** w towarzystwie Ambasadora RP w Pradze **Olszewskiego** złożył wizytę wicepremierowi Gomułce, o godz. 12 prezesowi Rady Ministrów **Cyrankiewiczowi.**

O godz. 13 minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowacji **dr Clementis** był przyjęty na audiencji przez **Prezydenta Rzeczypospolitej.** Obecni byli: minister Spraw Zagranicznych **Modzelewski,** ambasador RP w Pradze **Olszewski** oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie **Hejret.**

O godz. 13 min. 30 **Prezydent RP** przyjął na audiencji ministra Komunikacji Czechosłowacji **Petra,** któremu **towarzyszyli** min. Żeglugi **Rapacki** oraz minister Komunikacji **Rabanowski.**

O godz. 14 min. Spraw Zagranicznych **Modzelewski** wraz z małżonką podejmował śniadaniem min. **Clementisa** z małżonką. W śniadaniu wzięli udział: min. Żeglugi **Rapacki,** wicemin. Spraw Zagranicznych **Leszczycki,** ambasador Wierbłowski z małżonką, ambasador **Olszewski** z małżonką, ambasador **Hejret,** min. **Hajdu,** sekretarz **Ruppeldt,** konsul **Andrasz,** min. **Grosz** z małżonką, dyr. Prot. Dyplom. **Gubrynowicz,** naczelnik **Wierna.**

W tym samym czasie min. Komunikacji **Rabanowski** wydał śniadanie na cześć min. **Petra,** w którym wzięli udział: radca **Prohaska,** dyr. Biura Gospodarczego **Jozephus,** inż. **Zelinka,** podsekretarz stanu w Min. Komunikacji **Balicki** i **Cegłowski,** dyr. **Grotkowska,** prezes **Walter,** dyr. **Młodecki.**

O godz. 17 minister **Clementis** prowadził rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych **Modzelewskim,** a minister Petr z ministrem Żeglugi Rapackim. W godzinach poobiednich goście czechosłowaccy zwiedzali Warszawę.

W godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** z małżonką wydali przyjęcie z okazji pobytu gości czechosłowackich w Warszawie.

W przyjęciu udział wzięli: wicemarszałek Sejmu **W. Barcikowski,** wicepremierzy **Gomułka i Korzycki,** minister spraw zagranicznych **Modzelewski,** minister skarbu — **Dąbrowski,** minister pracy i opieki społecznej — **Rusinek,** minister żeglugi — **Rapacki,** minister komunikacji — **Rabanowski,** minister odbudowy — **Kaczorowski,** podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — **Berman.** Wiceministrowie **Leszczycki, Wolski, Zaruk-Michalski, Mietkowski, gen. Witold, Kurowski, Kościński, Tkaczow, Gebartowski, Widy-Wirski, Balicki, Siedlecki,** sekretarz gen. MSZ — ambasador **Wierbłowski,** ambasador RP w Pradze — **Olszewski** oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Korpus Dyplomatyczny akredytowany w Warszawie reprezentowali ambasadorowie: — **ZSRR, Rumunii, Włoch, Czechosłowacji, Turcji, Wielkiej Brytanii i Francji,** posłowie: **Finlandii, Bułgarii, Hiszpanii, Meksyku i Węgier,** przedstawiciel polityczny **Austrii,** charge d'affaires **Jugosławii, St. Zjednoczonych Ameryki, Szwecji, Norwegii, Holandii, Szwajcarii, Egiptu, Chin i Kanady.**

Po przyjęciu o godzinie 22.50 ministrowie Republiki Czechosłowackiej **Clementis i Petr** opuścili Warszawę, udając się do Gdańska.

Gości czechosłowackich żegnali na dworcu — minister komunikacji **Rabanowski** oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego **Gubrynowicz.** W drodze do Gdańska towarzyszą gościom czechosłowackim — minister żeglugi **Rapacki,** ambasador RP w Pradze — **Olszewski,** ambasador Czechosłowacji w Warszawie **Hejret** oraz minister **Grosz.**

Przed wyborami
w Czechosłowacji

PRAGA, 13.5. (PAP). W czwartek podano do wiadomości, iż w czasie głosowania w dniu 30 maja wybranych będzie jedynie 240 z ogólnej liczby 300 członków parlamentu czechosłowackiego. Pozostałych 60 posłów obywatele czechosłowaccy wybiorą w drugim głosowaniu w dniu 6 czerwca.

Dwa kroki wstecz...
Truman solidaryzuje się z Marshallem

WASZYNGTON, 13.5. (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że popiera politykę ministra spraw zagranicznych Marshalla i uważa, że jego wyjaśnienia złożone na marginesie wymiany poglądów między rządem amerykańskim a radzieckim były „zupełnie ścisłe".

Mimo, że min. Marshall w oświadczeniu swym, z dnia 12 maja usiłował raczej pomniejszyć znaczenie wystąpienia ambasadora Smitha, prezydent Truman obecnie zakomunikował, że treść noty amerykańskiej była przedmiotem dyskusji na specjalnym posiedzeniu rządu, na którym oprócz prezydenta i sekretarza stanu Marshalla obecni byli wszyscy członkowie gabinetu.

Następnie prezydent oświadczył, że nie zamierza zażądać od Kongresu pełnomocnictw dla dostarczenia broni państwom zachodnio - europejskim.

Ewentualność dostarczania państwom zachodnio - europejskim pomocy militarnej na podstawie nowej ustawy o pożyczce i dzierżawie (Lend-Lease) nie jest obecnie brana pod uwagę.

W końcu prez. Truman zaznaczył, że jego zdaniem wymiana poglądów między rządami amerykańskim a radzieckim nie zmieniła w niczym sytuacji politycznej.

Przedstawiciele partii robotniczych
wystąpią na obchodach Święta Ludowego

KC PPR i CKW PPS przekazały do terenowych organizacji partyjnych instrukcję w sprawie udziału PPS i PPR w tegorocznych obchodach Święta Ludowego.

W instrukcjach tych CKW PPS i KC PPR dają wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi wobec doniosłych procesów zjednoczeniowych w ruchu ludowym, których przejawem jest umowa o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Narastająca jedność ruchu ludowego, opartego o fundamenty ideowe demokracji ludowej, przyczyni się niewątpliwie do umocnienia sojuszu pracujących mas chłopskich ze zjednoczoną klasą robotniczą.

Solidaryzując się z naczelnymi hasłami tegorocznego Święta Ludowego, KC PPR i CKW PPS wezwały chłopów, skupionych wokół PPS i PPR do masowego udziału w obchodach Święta Ludowego. W manifestacjach chłopskich w całym kraju wezmą jednocześnie udział masowe delegacje robotnicze wszystkich organizacji terenowych PPR i PPS ze sztandarami obydwu partii; na wiecach i akademiach Święta Ludowego obok przedstawicieli SL i PSL przemawiać będzie przedstawiciel partii robotniczych w imieniu PPR i PPS.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego staną się widomym wyrazem zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i winny się przyczynić do dalszego jego pogłębienia.

Przed zawarciem paktu
rumuńsko-czechosłowackiego

BUKARESZT, 13.5. (PAP). W najbliższym czasie, prawdopodobnie w czerwcu do Rumunii uda się czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Gottwaldem na czele w celu podpisania z rządem rumuńskim paktu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Pierwsze odgłosy prasy radzieckiej

MOSKWA, 13.5. (PAP). Pierwszego dnia po ogłoszeniu rozmów między amb. Smithem a min. Mołotowem prasa radziecka nie zamieściła własnych komentarzy o wymianie poglądów pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych a ZSRR podając jedynie przegląd pierwszych komentarzy prasy zagranicznej oraz wypowiedzi zagranicznych komentatorów radiowych.

Dziennik **„Prawda"** cyt[illegible]je opinię komentatora amerykański[illegible] agencji Associated Press **Hittovera** [illegible] której wynika, że amerykańskie [illegible] oficjalne pragną uniknąć wr[illegible] W[illegible], iż pozycja ich jest przejawem [illegible]ści. Jednakże — jak twierdzi **Hittover** „oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego dali jasno do zrozumienia, iż spodziewają się dalszej wymiany not między Waszyngtonem a Moskwą".

Komentator agencji Tass wskazuje, że rozgłośnie amerykańskie informując o wymianie not, przejawiają ostrożny optymizm przy czym wypowiadają oni przypuszczenie, że wymiana ta stwarza możliwości uregulowania istniejących różnic zdań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ktrow Elektr e zwiek ej, co p

Propozycje USA
były tylko manewrem przedwyborczym
— stwierdza „Humanite"

Dziennik **„Humanite"** określa oświadczenie Marshalla jako „co najmniej nieoczekiwane". Widocznie — pisze dziennik — amerykański sekretarz stanu przeraził się rozgłosem sprawy, która — jego zdaniem — nie powinna przekraczać granic manewru dyplomatycznego i wyborczego.

Marshall spodziewał się, że Mołotow nie odpowie na propozycję amerykańską i podczas gdy sprawy będą się przeciągać — Zachód zorganizuje się wojskowo i politycznie pod egidą Ameryki.

Dziennik uważa, że nota amerykańska mogłaby posłużyć w przyszłości Trumanowi dla odpowiedniego nastawienia obywateli amerykańskich, zaniepokojonych rozwojem sytuacji międzynarodowej.

„Odgrzebano by wtedy notę Bedell Smitha — pisze dziennik — aby posłużyć się nią przeciw argumentom Wallace'a i Partii Pokoju, oskarżając Związek Radziecki o odrzucenie rozmów.

Pokojowa wola Związku Radzieckiego pokrzyżowała te plany. Związek Radziecki wniósł sprawę na forum narodów".

„Ce Soir" wskazuje dwa powody, które spowodowały wystąpienie Marshalla. Pierwszym — jest pragnienie ocalenia pozorów przed opinią amerykańską. Departament Stanu spodziewał się, że oferta jego pozostanie w tajemnicy, a w wypadku niepowodzenia zrzuci odpowiedzialność na Związek Radziecki. Drugim powodem — zdaniem dziennika — jest stanowisko Londynu i Paryża wobec ewentualności bezpośrednich rozmów między USA i ZSRR.

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJE W BELWEDERZE

W dniu 13 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze bawiącego w Warszawie ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr Vladimira Clementisa. W czasie audiencji obecni byli minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, ambasador RP w Pradze J. Olszewski i ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret.

*

W tym samym dniu Prezydent RP przyjął w Belwederze bawiącego równocześnie w Polsce ministra komunikacji Republiki Czechosłowackiej p. Alois Petra. W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, minister komunikacji J. Rabanowski, minister żeglugi A. Rapacki oraz ambasador RP w Pradze J. Olszewski.

*

Prezydent RP przyjął dnia 13 bm. przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy w osobach: prezesa Rady Naczelnej ministra dr T. Michejdy, wiceprezesa Rady Naczelnej Wł. Dobrzańskiego (przewodniczącego Rady Naczelnej Rzemiosł Włókienniczych w Polsce), wiceprezesów Zarządu Głównego dr F. Widy-Wirskiego, H. Trzebińskiego i K. Groszyńskiego i in.

Delegacja przedstawiła Prezydentowi stosunek Stronnictwa Pracy do szeregu zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

*

Tego samego dnia Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji sprawozdawczej szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontroli w Berlinie gen. J. Prawina.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 13 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przewodniczącego Światowego Związku Robotniczego „Poalej Sjon"—lewicy, przedstawiciela Zjednoczonej Partii Robotniczej Palestyny J. Zerubawla w towarzystwie posła dra Adolfa Bermana.

Podpisanie konwencji gospodarczej polsko-węgierskiej

BUDAPESZT, 13.5 (PAP). — W związku z zakończeniem rokowań w sprawie zawarcia konwencji o współpracy gospodarczej między Polską delegacją rządową z jednej strony a delegacją węgierską z drugiej, ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Dnia 13 maja 1948 r. o godz. 11.30 w gmachu Węgierskiego Ministerstwa Handlu i Spółdzielczości w Budapeszcie odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską oraz układu w przedmiocie zastosowania konwencji o współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Konwencję i układ podpisali: ze strony polskiej — **Eugeniusz Szyr**, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, ze strony węgierskiej — **Sandor Ronai**, minister handlu i spółdzielczości. Przy podpisywaniu konwencji obecni byli: poseł R.P. w Budapeszcie **dr Alfred Fiderkiewicz**, podsekretarz stanu węgierskiego ministerstwa rolnictwa **Szabo**, podsekretarz stanu w ministerstwie handlu **Barca**, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, członkowie obu delegacji rządowych, liczne osobistości polskie i węgierskie oraz przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej.

PRZEMÓWIENIE MINISTRÓW RONAI I SZYRA

BUDAPESZT, 13.5 (PAP) — Z okazji uroczystego podpisania konwencji polsko - węgierskiej o współpracy gospodarczej, węgierski minister handlu **Ronai** wygłosił przemówienie w którym podziękował ministrowi Szyrowi i delegatom polskim za pracę przy zawarciu konwencji.

„Uzgodnienie naszych zamierzeń planowych — oświadczył minister Ronai — służyć będzie szczęściu obu narodów i jednocześnie oznaczać będzie wzmocnienie ustroju demokracji ludowej. Jestem głęboko przekonany, że **podpisana dzisiaj umowa nie tylko oznacza pogłębienie stosunków gospodarczych, lecz służy również wielkiemu celowi, do którego zmierzają demokracje ludowe ze Związkiem Radzieckim na czele — do stworzenia i utrwalenia pokoju"**.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SZYRA

Przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister przemysłu i handlu **Eugeniusz Szyr**, w przemówieniu swym podziękował w imieniu delegacji polskiej za niezwykle gościnne przyjęcie i pełny zrozumienia i dobrej woli stosunek delegacji węgierskiej do sprawy współpracy pomiędzy obu krajami.

„Umowa i układ, które podpisaliśmy w imieniu naszych państw oświadczył minister Szyr — nie mają precedensu w historii stosunków polsko - węgierskich, mimo że w przeszłości łączyła nas przyjaźń. Zawarcie tego rodzaju układu stało się możliwe dzięki zwycięstwu ustrojów demokracji ludowej na Węgrzech i w Polsce.

Wiceminister Szyr podkreślił, że nowa umowa polsko - węgierska stanowi przykład normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy suwerennymi państwami wolnymi od ingerencji międzynarodowego kapitału. Umowa oznacza zerwanie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych z wilczymi zasadami imperializmu i kapitalizmu.

„Pomoc, której Zw. Radziecki udzielał naszym krajom w trudnych okresach, jest dla nas najlepszą ilustracją różnicy między reakcyjnymi i postępowymi formami i treścią międzynarodowych stosunków gospodarczych. Naród polski z radością przyjmie wiadomość o zawarciu między naszymi państwami umowy nowego typu, dając wyraz nie tylko swemu zrozumieniu dla wynikających z tej umowy obustronnych korzyści, ale również szczerej sympatii i przyjaźni dla narodu węgierskiego" —oświadczył na zakończenie wiceminister Szyr.

BUDAPESZT, 13.5 (PAP). — Poseł R.P. w Budapeszcie **dr Alfred Fiderkiewicz** wydał w salonach hotelu „Astoria" przyjęcie na cześć gości polskich i węgierskich.

Dziś o północy nastąpi proklamacja państwa żydowskiego

NOWY JORK, 13.5. (PAP) — Radiostacje nowojorskie nadały w czwartek doniesienie z Tel-Avivu, że żydowski tymczasowy rząd palestyński postanowił proklamować w piątek o północy suwerenne państwo żydowskie.

LONDYN, 13.5. (PAP) — Korespondent agencji Reutera donosi z Jerozolimy że z chwilą wygaśnięcia mandatu angielskiego w nocy z piątku na sobotę rozpocznie się ewakuacja wojsk brytyjskich z Palestyny, i będzie trwała do 1 sierpnia br.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż regularne wojska arabskie wkroczą jednocześnie do Palestyny. Wojska te będą się składały z oddziałów egipskich, irackich oraz oddziałów Legionu Arabskiego znajdującego się w Transjordanii. O ile nastąpi starcie pomiędzy Arabami i Żydami, wojska brytyjskie będą interweniowały tylko w wypadku zagrożenia ich linii komunikacyjnych.

Nie wiadomo dotychczas czy Wielka Brytania uzna oficjalnie nowe państwo żydowskie i państwo arabskie, jeżeli takie państwo będzie utworzone na terenach uznanych za arabskie w planie podziału ONZ.

MOBILIZACJA ŻYDÓW W PALESTYNIE

JEROZOLIMA, 13.5. (PAP). — Żydowskie władze mobilizacyjne w Palestynie zwróciły się w środę wieczór przez radio do wszystkich byłych wojskowych, dotychczas wyłączonych ze służby wojskowej, z naglącym wezwaniem, aby stawili się natychmiast do szeregów.

W ciągu ostatnich kilku tygodni zmobilizowano wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 25. Powołano też władze obrony przeciwlotniczej dla zorganizowania obrony żydowskiego miasta Tel - Avivu i udzielenia ludności wskazówek, w jaki sposób ma zachować się w czasie nalotów.

LONDYN, 13.5. (PAP). — Agencja Reutera twierdzi, że do Jerozolimy napływali ostatnio wojskowi żydowscy celem przejęcia całego miasta tuż po wycofaniu się wojsk brytyjskich.

We wtorek w późnych godzinach wieczornych opanowali oni podobno 60 proc. miasta i posuwali się ku gmachom rządowym, położonym w punktach strategicznych.

W mieście panuje spokój.

ODDZIAŁY ŻYDOWSKIE ZAJMUJĄ JAFFĘ

JEROZOLIMA, 13.5. (PAP). Zgodnie z układem podpisanym w środę pomiędzy żydowskimi a arabskimi władzami wojskowymi do portu Jaffa wkroczyły oddziały wojskowe organizacji Haganah.

Oddziały żydowskie zajmą wszystkie punkty strategiczne portu. Mianowany będzie żydowski komendant wojskowy Jaffy.

JEROZOLIMA, 13.5. (PAP). Miasto arabskie **Beisan**, poddało się siłom Haganah. Gdy oddziały Haganah wkroczyły do miasta, okazało się, że ¾ ludności arabskiej zbiegło.

Do niewoli wzięto żołnierzy arabskich, przybyłych z Iraku.

Z OBRAD ONZ

NOWY JORK, 13.5. (PAP) Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia ONZ obraduje pod znakiem rychłego już wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie, przy czym wzmacnia się powszechne przekonanie, że rezolucja poprzedniego Generalnego Zgromadzenia w sprawie podziału Palestyny utrzyma się w mocy.

Ze strony różnych delegacji ujawnia się dążenie do „zabicia czasu", tak by ostatecznie sesja nadzwyczajna nie powzięła żadnej decyzji.

Dotychczasowy bilans prac Zgromadzenia przedstawia się bardzo skromnie: 1) Narody Zjednoczone będą kontynuowały wysiłki celem osiągnięcia rozejmu między Żydami i Arabami. 2) Generalne Zgromadzenie wyznaczy komisję mediacyjną, która jednak nie będzie wtrącała się do zarządu krajem.

—oOo—

Prezydent RP objął protektorat nad „Tygodniem PCK"

Na prośbę delegacji Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyjęta została w Belwederze dnia 13 bm. — Prezydent RP objął protektorat nad „Tygodniem PCK", który odbędzie się w dniach od 16 do 22 maja 1948 roku.

—«o»—

Konferencja w Min. Żeglugi z udziałem min. Petra

Dnia 13 bm. minister żeglugi **Adam Rapacki** odbył konferencję z czechosłowackim ministrem komunikacji p. **Alois Petrem**, któremu towarzyszył inż. **Josef Zelinka** z Czechosłowackiego Prezydium Rady Ministrów oraz sekretarz ministra radca **Milosz Prohaska**. Ze strony polskiej w konferencji wzięli udział wyżsi urzędnicy Ministerstwa Żeglugi z wiceministrem **Kazimierzem Petrusewiczem** na czele.

Tematem konferencji były sprawy związane z wykorzystaniem portów polskich przez Czechosłowację.

Po konferencji minister Petr i minister Rapacki oświadczyli przedstawicielowi PAP co następuje:

Minister Petr podkreślił symboliczne, dla zacieśniającej się przyjaźni obydwu krajów, znaczenie wspólnego korzystania z dostępu do morza. Związane z tym sprawy techniczne omawiane przez obydwu ministrów są częścią łączących obydwa państwa i narody spraw politycznych, gospodarczych i innych.

Spotkanie obu ministrów pozwoliło ustalić wspólny punkt widzenia na zagadnienia związane ze współpracą na terenie portów polskich, przy czym nie natrafiono na żadne różnice poglądów.

Minister Rapacki oświadczył, że pierwsze spotkanie ministrów czechosłowackiego i polskiego dla omówienia całokształtu spraw morskich posiada wielką wagę. Współpraca na tym odcinku i służba polskich portów na rzecz interesów obu narodów mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy zostały przezwyciężone dwie przeszkody: planowa i wieloletnia polityka niemiecka, zmierzająca do podporządkowania Czechosłowacji Niemcom oraz dawny ustrój jednego i drugiego państwa, który wysuwał na czoło interesy — często sprzeczne — poszczególnych kapitalistycznych koncernów.

W tej chwili, dzięki rozbiciu potęgi Niemiec i dzięki ustrojowi demokracji ludowej, oba państwa mogą rozwiązywać swe problemy z punktu widzenia prawdziwego, szeroko widzianego interesu obu narodów.

USA nie dopuszczają do wprowadzenia kontroli energii atomowej — stwierdza amb. Gromyko

NOWY JORK, 13.5. (PAP). Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji złożyli w komisji kontroli energii atomowej ONZ wspólny memoriał, w którym analizując działalność komisji w ciągu dwóch lat, stwierdzają, że wszystkie pertraktacje w tej kwestii nie doprowadziły do skutku.

Autorzy memoriału usiłują przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie prac komisji, sugerując, że sprzeciwy radzieckie wywołały stan, w którym działalność komisji powinna być wstrzymana. USA, Wielka Brytania i Francja nie wspominają zupełnie o zasadniczych propozycjach Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej, co powinno było być, według opinii radzieckiej, pierwszym krokiem w kierunku wprowadzenia realnej kontroli nad energią atomową.

Mocarstwa zachodnie twierdzą natomiast, że najważniejsze znaczenie w dziedzinie kontroli energii atomowej posiadają „zagadnienia techniczne", co do których porozumienie między Związkiem Radzieckim i mocarstwami zachodnimi nie zostało osiągnięte.

Zdaniem mocarstw zachodnich, problemy te mogą być rozstrzygnięte niezależnie od zasadniczych względów politycznych, które wysuwa na pierwszy plan Związek Radziecki. Ponieważ jednak przedstawiciele radzieccy trwają w dalszym ciągu na swym stanowisku, trzy mocarstwa zachodnie uważają, że w sytuacji takiej rozmowy w tym przedmiocie nie dadzą pożądanych wyników, toteż działalność komisji powinna być zawieszona, a sprawa kontroli energii atomowej przekazana Radzie Bezpieczeństwa.

Następnie wystąpił delegat radziecki Gromyko, który zaznaczył, że komisja kontroli energii atomowej nie osiągnęła porozumienia w kwestii wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową, ale nie dowodzi to bynajmniej, że wobec tego komisja powinna zaprzestać swej działalności.

Przekazanie tej sprawy Radzie Bezpieczeństwa, a następnie Zgromadzeniu Generalnemu nie przyczyni się do przezwyciężenia trudności, które powstały przed komisją.

Porozumienie w tej sprawie — podkreślił Gromyko — **możliwe jest jedynie w tym wypadku, jeśli tego zapragną Stany Zjednoczone.** Tymczasem zaś delegacja radziecka dochodzi do wniosku, że Stany Zjednoczone nie chcą wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową, przynajmniej w chwili obecnej.

Żadna decyzja w tej sprawie na razie nie została powzięta.

Program obchodu Święta Ludowego na terenie Warszawy

W Warszawie Święto Ludowe obchodzone będzie pod trzema zasadniczymi hasłami: utrwalenia pokoju, jedności działania SL i PSL w oparciu o sojusz chłopsko - robotniczy i podniesienia wydajności z 1 ha.

Na uroczystości centralnego obchodu Święta w Warszawie przyjadą chłopi z 8 powiatów województwa 15 pociągami specjalnymi i licznymi samochodami. Przewiduje się według zgłoszeń, że w Święcie weźmie udział ponad 50 tys. osób.

Celem sprawnego przyjęcia i rozmieszczenia przybywających na Święto, wyznaczono specjalną obsługę porządkową na stacjach i na wszystkich ulicach wlotowych. Dla przybywających wyznaczono 4 punkty zbiórek, a mianowicie: Wybrzeże Kościuszkowskie, Dworzec Gdański, plac Żelaznej Bramy i plac Starynkiewicza.

Poza chłopami z terenu województwa warszawskiego na Święto do Warszawy przybędą również liczne delegacje, z województw, w których nie urządza się obchodów centralnych Święta Ludowego. W województwach tych chłopi zgłaszają się masowo na wyjazd. M. in. w woj. gdańskim zarejestrowano dotychczas ok. 4 tys. osób.

W obchodzie Święta Ludowego w Warszawie wezmą również udział delegacje robotników i młodzieży robotniczej. Przewiduje się, że delegacje te będą liczyć ponad 5.000 osób, w tym 1000 młodzieży ZWM, OMTUR i ZMD.

Wszyscy zebrani na placach zbiórkowych przemaszerują o godz. 9 kolumnami na Plac Zwycięstwa, gdzie odbędą się główne uroczystości Święta Ludowego.

O godz. 11 do zebranych na Placu Zwycięstwa wygłoszą przemówienia: wicepremier **Antoni Korzycki** (SL), pos. **Kazimierz Banach** (PSL), wicemarszałek Sejmu **Roman Zambrowski** w imieniu partii robotniczych oraz **Stefan Ignar** z ramienia organizacji młodzieżowych.

O godz. 12 z Placu Zwycięstwa wyruszy wielki pochód ul. Królewską, Marszałkowską i Piusa do stadionu Wojska Polskiego. Trybuna, z której przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych przyjmą defiladę mieścić się będzie na ul. Marszałkowskiej przy zbiegu z ul. Złotą, w miejscu, gdzie zbudowany zostanie Dom Chłopa Polskiego.

Na stadionie Wojska Polskiego uczestnicy Święta rozdzieleni zostaną na dwie grupy. Jedna z nich przejdzie do parku Sobieskiego, gdzie odbędzie się wielka zabawa ludowa, połączona z występami artystycznymi zespołów ludowych, druga zaś zgromadzi się na kortach „Legii", gdzie o godz. 15 i 17 wystawiona zostanie sztuka pt. „Krakowiacy i Górale".

Dla przybyłych na Święto zorganizowano specjalną obsługę aprowizacyjną. Na Placu Zwycięstwa i na trasie pochodu kursować będą samochody z napojami chłodzącymi oraz z paczkami żywnościowymi, a w parku Sobieskiego uruchomionych zostanie 30 kiosków żywnościowych. Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich zaofiarowała dla uczestników Święta kilkadziesiąt tysięcy paczek żywnościowych w cenie 30 — 40 zł.

Zorganizowano również specjalną kolumnę sanitarną, składającą się z 6 samochodów PCK. Poza tym w parku Sobieskiego będą czynne stałe punkty sanitarne.

Kongres Belgijskiej Partii Komunistycznej

W dniach od 14 do 17 bm. odbędzie się kongres Belgijskiej Partii Komunistycznej. Na kongres wyjechali przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej tow. tow. pos. Szczęśniak i Witold Sienkiewicz.

—oOo—

Kongres Szwedzkiej Partii Komunistycznej

W dniu 15 bm. rozpoczyna się Kongres Szwedzkiej Partii Komunistycznej. Na kongres wyjechali przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej tow. tow. pos. Mieczysław Popiel i pos. Eugeniusz Kłosiewicz.

Zagadnienie jedności partii robotniczych tematem obrad łódzkich PPR-owców i PPS-owców

W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, na którym omówiono osiągnięcia łódzkiej organizacji partyjnej i opracowano wytyczne do dalszych prac.

W referacie zasadniczym sekretarz Komitetu łódzkiego PPR tow. **Loga-Sowiński** podsumował wyniki przeprowadzonej wspólnie z PPS kampanii zebrań. **Kampania ta objęła swym zasięgiem około 32 tys. członków obu organizacji**, przy czym w zebraniach brali również liczny udział bezpartyjni robotnicy i pracownicy umysłowi. Dyskusje — stwierdza tow. Loga-Sowiński — były żywe i interesujące i wykazały, że masy członkowskie obu partii są mocno związane z zagadnieniami postawionymi im do rozpatrzenia przez naczelne władze partyjne.

Wszystkie bez wyjątku zebrania wykazały nieprzezwyciężony pęd całej klasy robotniczej do jedności.

Po wymianie not między ZSRR i USA

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

„Dail Express" w artykule wstępnym zaznacza, że szary człowiek jest oszołomiony i rozczarowany błędnym rozwojem wydarzeń.

Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, jak osiągnie się porozumienie bez przygotowania konferencji między Moskwą a Waszyngtonem.

Nic dziwnego — pisze „Daily Express" — że społeczeństwo brytyjskie przyjęło z uczuciem ulgi i z ogromnym zadowoleniem wiadomość o wymianie poglądów między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie można zaobserwować, że oświadczenia Marshalla i Bevina wywołały przygnębienie.

OTTAWA

Prasa kanadyjska omawia szczegółowo wiadomość o zgodzie rządu radzieckiego na rozpoczęcie rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków.

Dziennik „Citizen" nazywa pragnienie rządu radzieckiego uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi **„otwartymi drzwiami do pokoju wszechświatowego"**.

„Związek Radziecki — pisze „Citizen"—oświadczył swą gotowość przeprowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat wszystkich istniejących różnic zdań. Jest to uczciwa propozycja w kierunku przyjaźni i niewątpliwy przejaw dobrej woli".

SZTOKHOLM

Dzienniki szwedzkie szeroko komentują w artykułach wstępnych sprawę stosunków amerykańsko - radzieckich. Dziennik „Ny Dag" podkreśla, że rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyczynią się do dzieła ugruntowania pokoju na całym świecie. „Rząd radziecki — pisze dziennik — dążył od dawna do polepszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. To polepszenie stosunków między obu krajami miałoby olbrzymie znaczenie dla Szwecji i **zostałoby powitane ze szczerym zadowoleniem przez społeczeństwo szwedzkie"**.

PRAGA

„Narody całego świata — oświadcza „Rude Pravo" — witają z uznaniem wymianę not między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Związek Radziecki wyjaśnił prawdziwe powody istniejącego w stosunkach międzynarodowych naprężenia".

BERLIN

Dziennik „Berliner Zeitung" kończy swój artykuł wstępny słowami: „Jeżeli polityka rządu amerykańskiego będzie się opierała w przyszłości na zasadzie współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokratycznymi, to **nadzieje na pokój powszechny odżyją na całym świecie"**.

PARYŻ

PARYŻ, 13.5. (PAP). Omawiając oświadczenie Marshalla na konferencji prasowej w sprawie rozmów radziecko - amerykańskich, dzienniki paryskie nie ukrywają swego rozczarowania wobec stanowiska, zajętego przez amerykańskiego sekretarza stanu.

Wypowiadając się za koniecznością rozmów między obu rządami „Ordre" zaznacza: „Przed śmiercią Roosevelta wydawało się pewnym, że ułożenie stosunków amerykańsko - radzieckich mogłoby łatwo dojść do skutku, ale wielcy kapitaliści amerykańscy nie dopuścili do tego, dbając więcej o swe interesy, niż o interesy narodu amerykańskiego. Generalissimus Stalin oświadczył kilkakrotnie, że narody, posiadające różny ustrój polityczny, mogą żyć w dobrych stosunkach. Truman powinien podpisać się pod tymi deklaracjami, aby rozmowy radziecko - amerykańskie mogły się rozpocząć w sprzyjających warunkach.

Prawicowy „Figaro" stwierdza: „Gest Mołotowa spowodował na całym świecie odprężenie".

Komunikat Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia br. wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze winny przewidziane w swoim planie na rok 1948 wszelkie kongresy, zjazdy i inne uroczystości o zasięgu ogólnopolskim odbywać we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

W związku z powyższym, instytucje proszone są o zgłoszenie w terminie do dnia 20 maja 1948 r. swoich życzeń pod adresem Komisarza Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, bądź osobiście (Warszawa, ul. Litewska 10), bądź telefonicznie (tel. 8-33-32).

—«o»—

Pierwsze odgłosy prasy radzieckiej

(c. d. ze str. 1-ej)

Komentator agencji Tass cytuje również opinię korespondenta agencji „United Presse" Maninga, z której wynika, iż wymiana not uważana jest w kołach ONZ za pierwszy poważny krok w kierunku stabilizacji pokoju ze strony Waszyngtonu i Moskwy od czasu gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształciła się w pole walki między Zachodem a Wschodem.

Nieoczekiwany zwrot w kierunku rozmów między dwoma wielkimi mocarstwami mógłby doprowadzić do znacznego zwiększenia prestiżu ONZ, którego potrzeba jest powszechnie odczuwana

Pociągi specjalne na Święto Ludowe

Na Święto Ludowe uruchomione będą nastąpujące pociągi specjalne w poszczególnych województwach:

W. WOJ. KIELECKIM

Godzina odejścia	Stacja wyjściowa	Stacja docelowa	Godzina powrotu	Postój	Skład, ilość wagonów towarowych, kry[illegible] bez umebl.
6.40	Sędziszów	Kielce	17.40	na wszystkich stacjach	40 kd
4.30	Olsztyn	Kielce	17.30	na wszystkich stacjach	40 kd
6.45	Koniecpol	Kielce	18.09	na wszystkich stacjach	40 kd
23.35	Dęblin	Kielce	18.35	na wszystkich stacjach	40 kd
6.42	Kozłów	Kielce	17.00	na wszystkich stacjach	40 kd

W WOJ. RZESZOWSKIM

Godzina odejścia	Stacja wyjściowa	Stacja docelowa	Godzina powrotu	Postój	Skład, ilość wagonów
6.50	Jasło	Rzeszów	18.10	na wszyst. stacj.	50 wag. towar. kryt. bez umeblowania
6.05	Czarna	Rzeszów	17.40	na wszyst. stacj.	50 wag. towar. kryt. bez umeblowania
8.00	Przeworsk	Rzeszów	19.05	na wszyst. stacj.	60 wag. towar. kryt. bez umeblowania
7.50	Łańcut	Rzeszów	19.30	na wszyst. stacj.	50 wag. towar. kryt. bez umeblowania
4.54	Leżajsk	Rzeszów	19.45	na wszyst. stacj.	50 wag. towar. kryt. bez umeblowania

Do pr[illegible]du pociągami uprawnieni są tylko uczestnicy Święta Ludowego, którzy znajdą się w grupach [illegible]organiz[illegible]ych i prowadzonych przez kierowników grup. Kierownicy grup winni posiadać listę grupy i odpow[illegible] poświadczenie z organizacji do ewentualnej kontroli kolejowej. Należy zwrócić uwagę na bezpiecz[illegible] w czasie podróży. Zabronić jazdy na schodach, buforach, dachach itd. Zaprosić również Sekcję P[illegible]a PCK z apteczkami, celem udzielania pomocy doraźnej.

Wydawn[illegible]

ZNAD OKI DO POLSKI

OD czasu, gdy nad Okę ściągać poczęli ludzie spragnieni walki minęło pięć lat.

Z tych ,którzy przybyli wówczas na miejsce postoju tworzącej się Pierwszej Dywizji im. T. Kościuszki, jedni odstawili karabiny, by wziąć w ręce łopaty, inni stoją dziś o tysiące kilometrów od Oki, nad brzegami innej rzeki, by tu strzec granic państwa o którego wolność szli wtedy na front. Jeszcze inni — ci najdrożsi — przypominają zza mogił — wielkość sprawy, która wiodła ich na śmierć bohaterską.

Zamknęła się — przynajmniej dla nas — pewna karta dziejów. Nigdy już na ziemi polskiej nie wstanie z grobu historii władza prywaty i pieniądza. Na cztery spusty zamknięty został rozdział kreślony rękoma obcych i własnych zaborców. I gdy dziś — po latach dzielących nas od dnia, w którym tułacze polscy przemierzali drogę leśną nad Oką do swojej ziemianki — spoglądamy wstecz na miniony czas możemy stwierdzić z dumą jedno: szliśmy po drodze, która wiodła do niepodległości. Tak, jak pragnęliśmy, tak jak wierzyliśmy święcie.

Z perspektywy czasu i odniesionego zwycięstwa, z perspektywy przemian, jakie zostały dokonane, wydaje się ówczesna decyzja kościuszkowców najbardziej prosta i oczywista. Ale czy trzeba przypomnieć ile żółci i oszczerstw rzucali pod nogi tych bojowników o niepodległość wodzowie reakcji w Londynie i New Yorku? Czy trzeba przypomnieć, że wieloletnie zatruwanie świadomości politycznej uchodźców polskich w ZSRR przez czynniki andersowskie utrudniało wielu przyszłym bohaterom spod Lenino zrozumienie wielkości dzieła, które podejmują?

JEŚLI nie dla wszystkich, którzy pięć lat temu przybyli nad Okę, jasny był obraz przyszłej Polski niepodległej, to dla nikogo z nich nie ulegało wątpliwości, że jedno mają przed sobą wielkie, wspólne zadanie: walkę z Niemcami. I jeszcze jedno jasne było dla nich wszystkich; że obraz nowej Polski kreślić będzie naród walczący w kraju, a nie emigracja. Nie szli do tworzącej się Dywizji Kościuszkowskiej, jako „twórcy" nowej Polski. Wiedzieli gdzie jest ich miejsce w historii narodu. Miejscem tym był front, była walka, która by ani bohaterstwem, ani ofiarnością, ani nagromadzeniem nienawiści do okupanta hitlerowskiego nie ustępowała walce toczonej w kraju przez żołnierzy AL, AK i BCh. Żołnierze, którzy pięć lat temu przybyli nad Okę pragnęli przede wszystkim swym czynem zbrojnym we sprzeć walkę toczoną przeciwko okupantowi w kraju, pragnęli złączyć swój wysiłek z wysiłkiem całego ludu polskiego.

I WŁAŚNIE dlatego, że emigracja polska w ZSRR, tworząc swą bohaterską Dywizję Kościuszkowską, nie marzyła o „białym rumaku", na grzbiecie którego wjedzie jako zbawca i władca do ziemi ojczystej, właśnie dlatego, że pragnęła jedynie w miarę swoich sił i możliwości służyć krajowi, pomóc mu w walce którą toczy, że pragnęła pod wodzą sił demokratycznych, działających w **kraju** walczyć o Nową Polskę — właśnie dlatego stała się ruchem historycznie wielkim. Właśnie dlatego przejdzie do historii jako druga Wielka Emigracja.

Zachowanie zdrowego sądu o swej roli możliwe było wśród emigracji polskiej w ZSRR, wśród żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej dlatego, że jako emigracja plebejska, głęboko ludowa, zachowała najściślejszy związek ideologiczny i polityczny z krajem. Zachowała go mimo frontów ,mimo braku dolarów ,jakimi tak hojnie zaopatrywane były inne, reakcyjne ośrodki emigracyjne.

CZYŻ nie jest zastanawiające, że w tym samym prawie czasie przywódcy obozu demokracji polskiej, wodzowie naszej partii w kraju dochodzili do tych samych wniosków politycznych ,co przywódcy emigracji polskiej w ZSRR? Że w tym samym czasie, kiedy tutaj w kraju skrystalizowała się myśl polityczna o konieczności zbudowania trwałej niepodległości Polski na granicach Odry i Bałtyku, w tym samym czasie w Moskwie ideolog i inicjator powstania Dywizji Kościuszkowskiej — Alfred Lampe publikuje swój słynny artykuł „Miejsce Polski w Europie", w którym również formułuje myśl o konieczności historycznej przesunięcia granic Polski na zachód — nad Odrę, Nysę i Bałtyk?

DZIKA erupcja barbarzyństwa i furii niszczycielskiej — pisał w przeddzień powstania Dywizji Kościuszkowskiej Alfred Lampe — jaką hitlerowskie Niemcy zaskoczyły świat, bezprzykładny cynizm i brutalność jaką tępią nasz naród, wysuwa jako naczelne zagadnienie polityki polskiej zabezpieczenie naszego bytu narodowego raz na zawsze przed możliwością nowego zagrożenia przez imperializm niemiecki.

Stąd następujące wytyczne naszej polityki; przyszły pokój europejski winien uniemożliwić zachowanie Śląska jako jednego z arsenałów imperializmu niemieckiego.

...Ujście Wisły, podstawowej, życiowej arterii naszego kraju nie może pozostać w rękach imperialistów niemieckich.

Odżyć musi zduszona dziś polskość na Warmii, Mazurach, Kaszubach, wyzwolonych spod straszliwej presji germanizacji...

...Prusy Wschodnie muszą stać się pomostem polskim na Bałtyk, a nie barierą oddzielającą Polskę od Bałtyku.

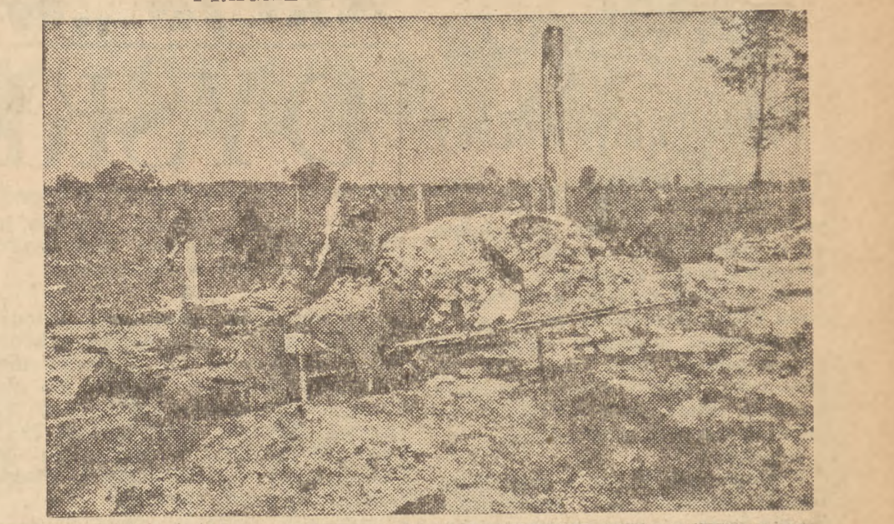
Miarą wielkości myśli politycznej jest między innymi jej trwałość. Od chwili gdy myśliciel kościuszkowców Alfred Lampe sformułował zacytowane myśli, o realizację których walczyli następnie żołnierze pod Lenino, Warszawą, Wałem Pomorskim i Berlinem — upłynęło 5 lat.

Ale żelazna konstrukcja logiczna tych myśli pozostaje nienaruszona.

Tak, jak nienaruszana pozostaje konstrukcja myśli politycznej całego obozu demokracji polskiej, naszej partii — wszystkich tych, którzy w lasach partyzanckich w i szeregach Dywizji Kościuszkowskiej walczyli o Polskę Ludową.

R. Juryś

FRAGMENT Z BITWY POD LENINO





CHŁOPCY Z I ARMII

Poznajmy przepisy ubezpieczeniowe

W związku z częstymi skargami ubezpieczonych na funkcjonowanie instytucji ubezpieczeń społecznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyjaśnia, że przyczyną skarg jest niejednokrotnie niedopełnienie przez pracownika formalności ubezpieczeniowych oraz bagatelizowanie przepisów aż do chwili, kiedy wypadek zmusza ubezpieczonego do korzystania z pomocy Ubezpieczalni.

Jak informuje ZUS, ubezpieczony często nie zgłasza w swym zakładzie pracy członków rodziny, uprawnionych do korzystania z lecznictwa ubezpieczeniowego. Formalności tych należy dopełnić równocześnie ze zgłoszeniem własnym, względnie przesłać do właściwej Ubezpieczalni Społecznej wykaz osób uprawnionych z podaniem imienia i nazwiska, wieku i stopnia pokrewieństwa z ubezpieczonym oraz stwierdzenie, że zamieszkują oni we wspólnym gospodarstwie domowym i pozostają na wyłącznym utrzymanu ubezpieczonego. Prócz żony, względnie niezdolnego do zarobkowania męża i dzieci, każdy ubezpieczony posiada prawo zgłoszenia do ubezpieczenia chorobowego dwóch osób z dalszej rodziny, lub nawet dwóch osób niespokrewnionych, ale pozostających na jego utrzymaniu. Dokonanie powyższych formalności i wczesne zgłoszenie członków rodziny do korzystania z ubepieczenia oszczędza wiele kłopotów, związanych z każdym nagłym zachorowaniem i koniecznością niezwłocznego korzystania z pomocy lekarskiej. Ponadto niektóre świadczenia, jak leczenie szpitalne czy sanatoryjne i korzystanie z zasiłków dla karmiących matek — uzależnione są od przebycia pewnego czasu w ubezpieczeniu.

Wiele skarg dotyczy odmowy Ubezpieczalni Społecznej zwrotu kosztów wezwania lekarza prywatnego i nabycia lekarstw w prywatnej aptece. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że koszty te podlegają zwrotowi jedynie wówczas, gdy lekarz prywatny został sprowadzony do nagłego wypadku, a otrzymanie pomocy lekarza ubezpieczeniowego było niemożliwe. Ubezpieczony winien we własnym interesie zgłosić fakt skorzystania z pomocy lekarza prywatnego w ciągu 5 dni od daty jego wezwania i załączyć odpowiednie zaświadczenie lekarskie. Dalsze trudności występują często z chwilą rozpoczęcia starań o świadczenia rentowe. Wiele osób utraciło swe dokumenty w okresie okupacji. Każdy ubezpieczony powinien już obecnie we własnym interesie postarać się o odtworzenie zaginionych dowodów i zaświadczeń, nie czekając chwili wszczęcia starań o przyznanie mu renty.

Odnośnie dokumentów wymaganych przez Ubezpieczalnie Społeczne, informacji i porad udzielają wszystkie terenowe Ubezpieczalnie Społeczne oraz referaty ubezpieczeniowe przy poszczególnych Okręgowych Komisjach Związków Zawodowych i radach zakładowych.

WZROST WYDAJNOŚCI—WZROST PRODUKCJI

Dobry start energetyki we współzawodnictwie

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy objęło już swym zasięgiem cały nasz przemysł. Praktyka obaliła błędny pogląd o niemożliwości wprowadzenia współzawodnictwa w tych działach przemysłu, gdzie procesy produkcyjne są bardziej skomplikowane albo gdzie normy pracy są trudne do ustalenia. Dziś okres próby jest już za nami. Współzawodnictwo wyszło z tej próby zwycięsko.

Przystępująca obecnie do współzawodnictwa energetyka posiada tę właśnie specyfikę produkcji, która zdawała się te zbędne tezy potwierdzać. Praca jest tu wybitnie zespołowa, a wielka różnorodność prac, składających się na produkcję i dostarczenie do abonenta energii elektrycznej, sprawia, że wyznaczenie norm i opracowanie instrukcji premiowych jest rzeczą bardzo skomplikowaną. Zresztą i, robotnicy przywiązani do starego systemu płacy dniówkowej, odnosili się początkowo z pewną rezerwą do współzawodnictwa. Mimo tych przeszkód, współzawodnictwo na terenie energetyki zostało podjęte i dziś możemy stwierdzić, że ma ono bardzo szerokie możliwości dalszego rozwoju.

ZJEDNOCZENIE Energetyczne Okręgu Łódzkiego, dziś jedno z przodujących w dziedzinie współzawodnictwa, rozwiązało sprawę w słuszny i właściwy sposób. Powierzono mianowicie opracowanie instrukcji premiowych samym robotnikom. W tym celu powołano komisję, składającą się z robotnika, zatrudnionego przy danej pracy, przedstawiciela związku zawodowego i kierownika wydziału, jako przedstawiciela dyrekcji. Opracowano pięć instrukcji premiowych dla poszczególnych zawodów. Wprowadzenia dalszych domagali się już sami robotnicy.

Bazą, na której powstały nowe instrukcje premiowe, był istniejący w Zjednoczeniu od lipca ub. roku system **zleceń na pracę.** System ten w pełni wytrzymał próbę czasu.

Jako zasadniczy warunek , któremu instrukcje premiowe musiały odpowiadać, przyjęto **oparcie premii nie na ocenie zwierzchnika, lecz na wskazaniu przyrządu,** — który zawsze można skontrolować. Uzależnienie wynagrodzenia od rzeczywistego wkładu pracownika w produkcję i zniesienie pułapu w płacach, związanych ściśle z wydajnością zainteresowały robotnika materialnie w zwiększeniu tej wydajności przez lepszą organizację pracy.

Korzyści, jakie przyniosło wprowadzenie współzawodnictwa w energetyce były bardzo poważne. **Zwiększyła się znacznie wydajność pracy, zmniejszył czas remontu kotłów,** co zwłaszcza w okresie zimowych szczytów było zjawiskiem niezwykle ważnym, **zmniejszył się personel.** W wyniku dobrej organizacji pracy, **osiągnięto znaczne oszczędności.**

W ELEKTROWNI łódzkiej wydajność pracy wzrosła od października ub. roku do lutego br. bardzo znacznie. W poszczególnych działach przedstawiało się to następująco: **obsługa wymiany transformatorów i filtrowania oleju osiągnęła 4-krotny wzrost wydajności** w wyniku zmniejszenia godzin jałowych i zwiększenia wydajności przepracowanych robotniko-godzin. **W warsztacie naprawy liczników wzrost wydajności wyniósł w porównaniu z październikiem 1947 r. 31 proc. w lutym, w brygadzie montażu 36 proc., w brygadzie wyładowania węgla — 40 proc. i w brygadzie wywózki szlaki — 88 proc.** Ilość niezbędnego personelu zmniejszono: w kotłowni o 25 ludzi, w brygadzie ładowaczy węgla — o 46, w brygadzie wywózki szlaki — o 5, przy czym stan pracy się poprawił.

Na odcinku oszczędności osiągnięcia były bardzo poważne. **Zwiększono w znacznym stopniu wykorzystanie urządzeń pracujących,** zwiększono czas pracy kotła między remontami generalnymi wskutek zainteresowania palacza w długości pracy kotła i w większym stopniu wykorzystano jednostki kotłowe w szczytach. **Zmniejszono średnie zyżycie węgla o 5,7 proc.,** co w skali rocznej daje oszczędność 11.400 ton. Zmniejszono opłacane osiowe w wyniku sprawnego wyładowania węgla i wyeliminowania przestojów taboru kolejowego. W zakresie wzmożenia dyscypliny pracy osiągnięto **zmniejszenie ilości spóźnień i opuszczonych dni.**

ZJEDNOCZENIE Energetyczne Okręgu Węglowego — może się poszczycić również bardzo poważnymi osiągnięciami. Współzawodniczące ze sobą elektrownie: **Chorzów, Szombierki, Elektro i Ślązel osiągnęły znaczne zwiększenie mocy dyspozycyjnej,** co pozwoliło na zwiększenie ilości energii, przesyłanej ze Śląska do Łodzi. Elektrownia Chorzów z 80 tys. KW w listopadzie poprzez 95 tys. KW w styczniu zwiększyła swoją moc w lutym do 100 tys. KW. W okręgowym zakładzie Tarnowskim zmniejszono straty związane z przesyłaniem energii, co pozwoliło zaoszczędzić 5.193.689 zł.

Współzawodnictwo między elektrownią łódzką a warszawską jest bardzo poważnym krokiem na drodze dalszego podniesienia wydajności pracy.

Ruch współzawodnictwa pracy w energetyce, jak zresztą w innych działach przemysłu, powstał oddolnie. Inicjatywę wzięli w swoje ręce robotnicy, czy to opracowując instrukcje premiowe jak w elektrowni łódzkiej, czy też czuwając nad zachowaniem dyscypliny pracy, jak w elektrowni „Ślązel", gdzie na zebraniu robotniczym powzięto uchwały w sprawie zwalczania spóźnień i niestawiennictwa.

Inteligencja techniczna, która z początku odniosła się z pewną nieufnością do zainicjowanej akcji współzawodnictwa, w miarę jej postępu zaczęła brać coraz żywszy i wydatniejszy udział w ogólnym współzawodnictwie. Dziś, inżynierowie - energetycy i technicy stali się aktywnymi uczestnikami tego ruchu.

I. SOLSKA

NA MARGINESIE

Wyprzedaż

Korespondent agencji Reutera donosi o ciężkiej sytuacji materialnej paryskiego dziennika „LE POPULAIRE" — organu francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) tj. partii Bluma i Mocha. Administracja tego pisma zmuszona jest wyprzedawać swój tabor samochodowy. 3 bm. ukazał się w „Populaire" apel do czytelników, w którym m. in. zaznaczono, że dziennik „o mało co nie wyszedłby poprzedniego dnia, z powodu braku 180.000 franków na pensje dla drukarzy". Korespondent Reutera dodaje, że „trudności finansowe dziennika zdają się odzwierciedlać zmniejszenie się poparcia wyborców dla SFIO.

Diagnoza ta jest na pewno słuszna. Wyprzedaż we francuskiej partii socjalistycznej zaczęła się już od dawna. Początkowo — SPRZEDAWANO IDEE I POGLĄDY, które ongiś stanowiły o popularności partii wśród mas robotniczych, to znaczy idee i poglądy socjalistyczne. I choć sprzedano je w zamian za sztywną, dolarową walutę, cena okazała się zbyt niska, by mogła utrzymać popularność i autorytet partii w narodzie francuskim.

Dzisiaj kierownictwo SFIO wyprzedaje tabor samochodowy, jutro trzeba będzie pewno sprzedać maszyny drukarskie, zapasy papieru, meble z pomieszczeń redakcyjnych itd. — aż do ostatecznego końca. Cóż, taka jest naturalna kolej rzeczy, takie są dzieje każdego bankructwa — IDEOWEGO **BANKRUCTWA** *również.*

B.D.

Przedstawiciele partii robotniczych wystąpią na obchodach Święta Ludowego

Poniżej podajemy wykaz miejscowości i mówców, którzy będą występowali na obchodach Święta Ludowego z ramienia SL, PSL i partii robotniczych.

Miejscowość	S. L.	P. S. L.	Partie robotnicze
1. Warszawa	Korzycki Antoni	Banach Kaz.	Zambrowski R.
2. Zamość	Grubecki Jan	Wycech Czesł.	Świątkowski H.
3. Białogard	Juszkiewicz A.	Dębski Jan	Matuszewski Stefan
4. Kielce	Rek Tadeusz	Domański Jan	Bieńkowski Wł.
5. Rzeszów	Podedworny B.	Schayer W.	Kowalski Al.
6. Opole (17.V.)	Dąb-Kocioł Jan	Thomas B.	Rusinek Kazimierz
7. Bochnia	Dybowski Stefan	Kiernik W.	Kowalewski St.
8. Dzierżoniów	Szymanowski W.	— — — — — — — —	Sokorski Włodz.
9. Łowicz	Szymanek P.	Król Jan	Stawiński (sekr.)
10. Rawa Maz.	Garncarczyk Wilh.	Kałuba Włodz.	Minor
11. Legnica	Sadrakuła Adam	— — — — — — — —	Elczewski
12. Gniezno	Kaczocha Al.	Madejczyk Jan	Izydorczyk
13. Rypin	Dura Lucjan	Benowicz Jan	Rąbalski Zygmunt
14. Augustów	Paszkiewicz G.	— — — — — — — —	Tureniec
15. Kazimierz W.	Maślanka J.	Maniakówna M.	Ptak Zygmunt
16. Borczew p. Olsz.	Janusz Stanisław	Witos Andrzej	Kalinowski
17. Sieradz	Wyrzykowski H.	Chwaliński P.	Kretkowski J.
18. Siedlce	Kotek-Argoszewski	Żelazowski Winc.	Budzyński Z.
19. Lubartów (17.V.)	Iwanowski K.	Krzyczkowski J.	Klementowski Feliks
20. Puławy	Sadurski Fr.	— — — — — — — —	Dworakowski Wł.
21. Koronowo k. Bydg.	Domański Jan	Popławski Feliks	Kuligowski
22. Leszno	Andrzejczak B.	Sajdak J.	Bartczak Czesław
23. Wilkowiecko pow. Częstoch.	Dzendzel H.	Poniecki Cz.	Chabowski
24. Kalisz	Długoszewski A.	Górszczyk Jerzy	Wechnert Jan
25. Krotoszyn	Olszewski Stef.	Bąk Stan.	Hubka
26. Racibórz	Arka-Bożek	— — — — — — — —	Wiktorczyk Zenon
27. Opatów	Rękas Stefan	Maniak Stan.	Kozłowski
28. Starogard	Waleron Andrzej	Wasilewski Romuald	Wurcel Stefan
29. pow. Gdańsk	Lander Antoni	Maj Kazimierz	Sztachelski
30. Stopnica p. Busko	Kutrzeba Ludwik	Świrski Jerzy	Gan Leonard
31. Wejherowo	Więcko Edward	Łach Jan	Bigus
32. Przemyśl	Tarasiuk Benedyk	— — — — — — — —	Baryla
33. Wałcz	Szkop J.	Kreid Eugeniusz	Lorek
34. Ostrów Wlkp.	Kita Adolf	Banaczyk Wł.	Gieller Piotr
35. Biała Podlaska	Stasiak Stan.	Gesing Roman	Wojciechowski
36. Radomsko	Słoń Józef	Kaczyński Teodor	Szafrański H[illegible]
37. Konin	Karpała Stan.	Popowa Maria	Rumiński
38. Dąbrowa Tarn.	Kurkiewicz Wł.	Stachnik Fr.	Łapot
39. Ciechanów	Gwiazdowicz Mich.	Laskowski St.	Krajewski
40. Cieszyn	Saciłowski W.	— — — — — — — —	Nowak Zenon

Notatnik Warszawy

Propagujmy wczasy

WYDZIAŁ Wczasów przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych rozporządza 700 miejscami w domach wypoczynkowych. Jak wynika z liczby zgłoszeń w dacie od 15 do 30 maja zostanie wykorzystanych tylko 80 proc. miejsc.

Wiadomość ta zdziwi niejednego. Druga połowa maja, najpiękniejsza pora roku, pomost między wiosną a latem, a mimo apelu KCZZ liczba zgłoszeń napływa dość powoli.

Dlaczego?

Wydaje nam się, że w pierwszym rzędzie zawodzi tu... propaganda. To nie żarty, ale wczasy, ich znaczenie i urok nie znajdują dostatecznego zrozumienia w oczach szerokich mas związkowców.

Hamulce są różne, trudno je wyczerpać w krótkiej notatce. I brak zaufania: „zagłodzą nas", i niezawsze przyjemne doświadczenia pierwszego roku, niechęć rozstania się z rodziną, brak „tradycji" wczasów itd. itd.

Są i małe, drobne „przyczynki", które można by i trzeba związkowcom wytłumaczyć. Słyszy się, szczególnie od kobiet. „Nie pojadę, bo nie mam w co się ubrać", lub nie mam czasu na formalności, wolę jechać do rodziny gdzieś pod Warszawę.

Niesłusznie. Wczasy to nasza wielka zdobycz i prawo, z którego rezygnować nie należy. Wczasy WRZZ zostały pomyślane w pierwszym rzędzie dla robotnika warszawskiego, tego od „Norblina", czy „Marcinika".

Od propagandy wczasów zależy ilość kandydatów. Od organizacji — umiejętne rozplanowanie akcji na okres od wiosny do jesieni.

Odetchnąć w uzdrowisku Dolnośląskim lub wiatrem od morza jest napewno przyjemniej niż „cisnąć" się u rodziny w Urlach czy Zielonce.

W tym względzie przed propagandą wczasów robotniczych stoją nadal poważne zadania.

Akcja „W" trwa 2)

DYSKRECJA ZAPEWNIONA

Od dwóch tygodni czynna jest Przychodnia Społeczna Zapobiegawczo - Lecznicza w Warszawie.

*

Do skrzynki pocztowej listonosz włożył zwykłą zaadresowaną kopertę, bez nadawcy. W kopercie mało mówiąca kartka: „dnia... do ob.... Proszę o zgłoszenie się do mnie (Ośrodek Zdrowia, Daszyńskiego 19) w sprawie osobistej w ciągu... dni. Stawiennictwo obowiązkowe". Podpis lekarza, stempel Ośrodka.

Zagadka znajduje rozwiązanie w Ośrodku. Poczekalnia, lekarz.

— Jest pan podejrzany o chorobę.

— Ja? Ależ nigdy w życiu! Kto to powiedział?

Wezwany poddaje się badaniu. Może się okazać, że jest zupełnie zdrów. Zdarza się również, że zdawało mu się, że był zdrowy, a jednak ktoś zaraził. Kiła przed wystąpieniem widocznych objawów też jest chorobą zakaźną.

KTO ZAWIADOMIŁ?

Kto powiedział? Oto najczęściej zadawane pytanie, na które odpowiedź brzmi zawsze jednakowo: **Nie możemy odpowiedzieć. Tajemnica lekarska.**

Natomiast jaką drogą przyszła wiadomość, nie jest sekretem

Chory mówi lekarzowi, u którego się leczy, od kogo się przypuszczalnie zaraził i kogo następnie mógł „obdarować" chorobą.

Lekarz przysyła do Przychodni Społecznej doniesienie o chorobie, źródle zakażenia i kontaktach. „W czasie badania lekarskiego w dniu dzisiejszym u ob.., (nie koniecznie wymienia się nazwisko, na życzenie pacjenta doktór podaje pseudonim) rozpoznano chorobę Nr... przy czym podano jako podejrzaną o chorobę Nr... (ze względu na zaszłe kontakty z chorym) następujące osoby... (nazwisko, imię, adres, lub inne dane)".

Dalszy ciąg, jak już napisaliśmy: do skrzynki pocztowej listonosz włożył zwykłą zaadresowaną kopertę...

MOŻE BYĆ INACZEJ

Wezwanie osoby podejrzanej może się też odbyć ustnie, przez pielęgniarkę społeczną, która udaje się pod wskazany adres i „zaprasza" osobę wskazaną do przychodni.

— Czy zdarzało się, że ktoś wezwany nie przyszedł? — pytamy lekarza.

— Nie. Zdarzało się natomiast, że **adres był fałszywie podany, lub ktoś przez złośliwość wskazał osobę „Bogu ducha winną".** Ale to wyjątki. Na **ogół społeczeństwo okazuje zrozumienie dla akcji „W".** Ludzie rozumieją, że nie wystarczy wyleczyć się samemu. Wskazanie źródła choroby, to przysługa wyświadczona innym. Daje gwarancję, że choroba nie zostanie przeniesiona.

— A jeżeli ktoś zaraził się poza Warszawą?

— Wysyłamy zawiadomienia do wskazanej miejscowości, z podaniem adresu najbliższej przychodni. Akcja obejmuje całą Polskę.

Wykrycie źródła choroby to oczywiście nie wszystko. Chorego trzeba wyleczyć. W przychodni zarażony dostaje skierowanie do jednego z ośrodków leczenia. Warszawa ma ich 11, przy czym, znów ze względu na dyskrecję, ośrodek można sobie wybrać dowolnie.

NIE ZAWSZE WIADOMO

Wykrywanie źródeł zakażenia to pierwsze zadanie Przychodni Społecznej. Nie ogranicza się ono do osób wskazanych. W ubiegłym miesiącu odbywały się **próbne badania masowe.** Pewna część ludności dostała wezwanie i została zbadana. Ludność brano wg. spisu. Zgłosili się wszyscy oprócz... martwych dusz. (Dość zabawne, że akcja „W" stała się przypadkowo pomocą dla urzędów kwaterunkowych...) Zbadano ok. 2 tysięcy obywateli. **Na tysiąc zbadanych wykryto 3 przypadki kiły bezobjawowej.**

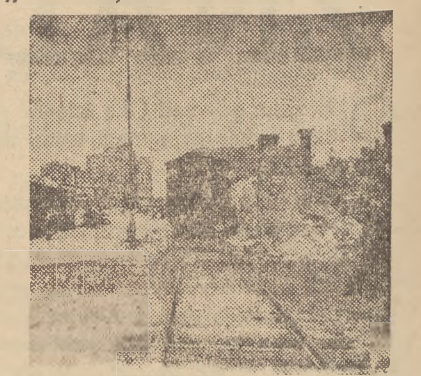
Obecnie prowadzi się w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu masowe badania w szkołach przemysłowych. **W ciągu roku w Warszawie zbadanych zostanie w takich akcjach 100 tys. osób.**

Trzecia praca, którą spełnia przychodnia, **to rozdawnictwo lekarstw dla całej Warszawy: dla ośrodków, szpitali, lekarzy prywatnych.**

Jak wiadomo, w ramach akcji „W" świeże wypadki kiły i rzerzączki można leczyć **i u prywatnych lekarzy bezpłatnie.**

Przychodnia czynna jest od godz. 12 do 8 wieczór. Niebawem czynna będzie od wczesnego rana. **(m-kar)**

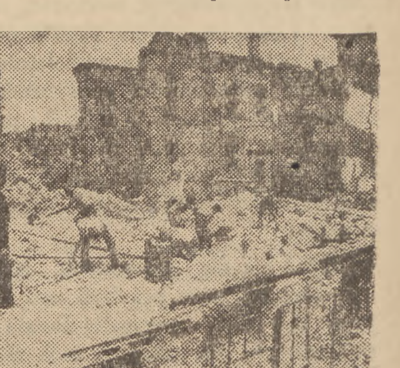
„Przejścia nie ma"



Rzeszów odbudowuje Warszawę. Takie napisy umieszczone są przy zbiegu ul. Złotej i Zielnej. Stojąca na środku jezdni — lokomotywa, czeka aby zabrać pracujących junaków i przywieźć do pracy następny zespół



Spiętrzone wybuchami min i bomb — mury budynków — wyglądają jak mrowisko. Pracują tu junacy, którzy przybyli tu aż z Rzeszowa, aby odbudować stolicę. Pracują może jeszcze niezbyt fachowo — ale ich chęć do pracy i staranna opieka instruktorów — dają jaknajlepsze wyniki



Mocniej — równiej. Ta praca jest cegiełką w odbudowie Warszawy

„Służba Polsce" przy trasie W—Z

W sierpniu montaż mostu Śląsko-Dąbrowskiego

Po kilkutygodniowej nieobecności znów wybieramy się w odwiedziny do naszej „starej znajomej". Przyszła trasa W—Z przez ten czas mocno zmieniła swe oblicze.

Roboty ziemne prowadzone do niedawna tylko w okolicy Placu Zamkowego przeniosły się już **aż na Wolę i** (w odwrotnym kierunku) w okolicę **Dworca Wileńskiego.**

Pracują tu niedawno „zmobilizowani" junacy — członkowie SP w liczbie około 1.500. Zadaniem ich jest wykonywanie prac wstępnych do mającego nastąpić niedługo podnoszenia poziomu ulicy Zygmuntowskiej. Na Woli zaś, przy ul. Leszno, chłopcy usuwają gruz z miejsc, którymi prowadzić będzie nowa trasa.

NA DWIE ZMIANY

Chłopcy pracują na dwie zmiany po 5 godzin. Starają się robić wszystko jak najlepiej — choć nie zawsze im się to udaje. Nic dziwnego, wielu z nich nigdy dotychczas nie miało w ręku kilofa ani łopaty. Za parę tygodni, jak dojdą do wprawy robota będzie się „palić" w rękach. Na razie jednak lepiej spisują się „starzy" robotnicy, kopaczki i buldożery.

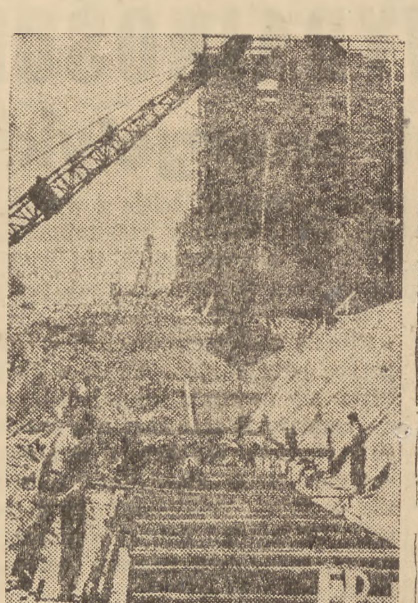
W ciągu niedługiego czasu znikły już zupełnie domy „stojące na tunelu". Miejsce ich zajęły kopaczki, które żłobią wykop.

DO KOŃCA LIPCA

Już dziś ktoś nieobznajmiony z planami W—Z może się zorientować, gdzie będzie tunel. Pusta przestrzeń otoczona starymi zabytkowymi budynkami znaczy wyraźnie jego przyszłe położenie.

Filary mostu rosną z każdym dniem. Dotychczas wykonano **już 85 proc. całości prac.** Całość gotowa będzie, zgodnie z harmonogramem, **do końca lipca**, bo już w sierpniu nadejdzie pierwszy **transport elementów konstrukcji mostu Śląsko - Dąbrowskiego i zacznie się montaż przęseł.**

Nie mniejszy ruch panuje w pracowni inżynierskiej W—Z w Pałacu pod Blachą. Opracowuje się już ostatnie szczegóły i szczególiki planu, które 1 czerwca będą ostatecznie zatwierdzone. **(j.m.)**



BUDOWA TRASY W—Z
Wykop pod tunelem na placu Zamkowym

Uporządkowanie skweru przy ul. Starynkiewicza

Resort Rolnictwa i Terenów Zielonych przystąpi w najbliższym czasie do uporządkowania skweru na Placu Starynkiewicza, przy jednoczesnym dostosowaniu skweru do potrzeb ruchu pieszego. Na ten cel Resort przeznaczył 1,5 mil. zł.

Skwer uporządkowany w ub. r. został zniszczony przez młodzież, uprawiającą sporty (piłka nożna itp.). Wydział ogrodniczy, aby zapobiec powtórnemu zniszczeniu uzgadnia z BOS-em miejsce na boisko sportowe w tej dzielnicy.

—oOo—

Budowlani dla budowlanych

Wydział Kulturalno - świetlicowy okręgu warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Budowlanych zorganizował 12-osobowy zespół artystyczny, złożony z dzieci robotników budowlanych zatrudnionych na terenach robót, prowadzonych przez SPB, „Betonstal" i Wojskowe Przeds. Budowlane.

Pierwszy występ tego zespołu odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 12 na terenie prac przy budowie kompleksu gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy Pl. Trzech Krzyży. Młodzież wystąpi w strojach regionalnych i odtańczy szereg tańców ludowych.

NOWINY TYGODNIA z Pragi - Północ

Plenarne posiedzenie D.R.N. Ostatnie posiedzenie D.R.N. Praga — Północ odbyło się z udziałem przewodniczących Komitetów Blokowych. W związku z tym omówiono na nim szereg spraw dotyczących kompetencji i zakresu działania Komitetów Blokowych.

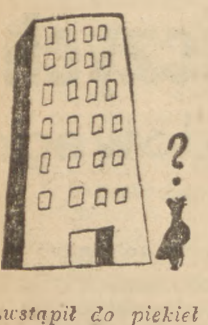
Opiniowanie należy do Komitetów Blokowych. Rola Komitetów Blokowych nabiera szczególnego znaczenia przy wydawaniu różnego rodzaju opinii. Komitety Blokowe poza dokładną znajomością lokatorów należących do bloku, muszą posiadać także dużo obiektywizmu. Stwierdzono bowiem, że opinie wydawane poborowym, ubiegającym się o odroczenie służby wojskowej, były nieraz niezupełnie zgodne z prawdą.

Uregulowanie świadczeń domowych zadaniem Komitetów Blokowych. Jedną z najpilniejszych prac D.R.N. i Komitetów Blokowych jest uregulowanie na terenie dzielnicy świadczeń domowych. Z dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat wynika, że mieszkańcom Pragi trudno jest zorientować się, jakie **opłaty należą do świadczeń domowych.** Opłaty w poszczególnych blokach a nawet domach są niejednakowej wysokości i bardzo różnorodnie pobierane. Kwestia ta wymaga jak najszybszego uregulowania. Najlepiej poinformowane w tych sprawach Komitety Blokowe mają tu szerokie pole do działania.

W trosce o dzieci i młodzież. Między innymi poruszono sprawę ogródka jordanowskiego przy ul. **Wileńskiej 55.** Pomijając już fakt, że ogródek ten jest stanowczo za szczupły, stwierdzić należy, że **dzieci nie mają warunków do zabawy.** Szczególnie odczuwa się brak czystego piasku, który zastępuje brudna ziemia. Brak ogrodzenia z jednej strony ogródka pozwala na zaczepki dzieci przez łobuzów ulicznych. Ze względu na zbliżające się upały, niezbędne jest sporządzenie w części ogrodu dachu. Z troskami tymi zwrócono się do Komitetów Blokowych, które mogłyby tu wiele pomóc.

Na pomoc D.R.N. i Komitetów Blokowych czeka także **Gimnazjum Techniczne przy ul. Targowej,** które buduje dla swych uczniów boisko sportowe z basenem. Do tej pory przy budowie boiska zajęci byli sami uczniowie, którzy z tego powodu opuszczali nieraz lekcję. Taki stan rzeczy dalej trwać nie może. Ponieważ szkoła nie posiada także i funduszów, zwraca się więc z tym do D.R.N. Zaznaczyć należy, że do Gimnazjum Technicznego uczęszcza 700 uczniów! (m)

W górę, w górę!



W sześciopiętrowym budynku przy ul. Bagatela 10, w którym mieści się Resort Zdrowia i Opieki Społecznej, informacja mieści się na... drugim piętrze. Jeżeli chcemy się czegoś dowiedzieć, trzeba drapać się na drugie piętro, a potem albo wyżej, albo z powrotem. Inaczej mówiąc: „wstąpił do piekieł — po drodze mu było". A przecież wystarczyłby maleńki pokoik na parterze. A więc...

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Wilki i Owce".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Nowe prądy".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Romans z ojczyzną".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo"

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19.15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Stalowe serca", pocz. 13, 15, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 26, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 15, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Trzech Panów Ludwików", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Skarb Tarzana", pocz. 15, 17, 21

RADIO

PIĄTEK, 14 maja 1948 r.

Godz. 6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. por. 6.20 Muz. 7.15 Muz. 8.35 „Zaklęty Dwór"— powieść. 9.00 Gazetka Radiowa dla szkół. 12.04 Dz. Południ. 12.25 Arie operowe komp. włoskich w wyk. Ant. Majaka. 12.50 „Wieś przed mikrofonem" — montaż dźwięk. 13.00 „Odbudowa wsi" — pog. 13.05 „Z naszych stron" — Gra Zespół Wł. Kaczyńskiego z udz. Izy Rohańskiej — sopran. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Muz. popul. 14.30 Etiudy. Konc. kompoz. rosyjskich, w wyk. T. Mieniewskiej-Rzepeckiej — fort. 16.00 Dz. popoł. 16.25 „W walce o zdrowie" — pog 16.30 Aud dla chorych w opr. ks. M. Rękasa. 16.45 Odpow. na ankietę w sprawie powieści I. Abramowa - Newerly p. t. „Chłopiec z Salskich Stepów". 17.00 Konc. dla przodowników świata pracy. 18.45 R. U. L. „Rozwój socjalizmu od utopii do marksizmu" — wykł. dra J. Sieradzkiego. 18.00 „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty Dwór" — powieść. 19.15 Konc. Symf. w wyk. Ork. Filharmonii Warszawskiej. W przerwie: około godz. 20.00 Dz. wiecz. 21.30 „Rumunia przemawia do Polski". 22.00 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

Ostrożnie z mięsem i wędlinami

W kwietniu 15 wypadków włośnicy

Jest coraz goręcej, i coraz więcej much i wszelakich insektów roznosi brud i zarazki — coraz częściej po mieście chodzą lotne kontrole Miejskiego Wydziału Sanitarnego i kontrolerzy sanitarni Rzeźni Miejskiej.

W kwietniu zakwestionowano na terenie miasta 8.105 kg mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju. Rzeźnia Miejska po zbadaniu podejrzanego mięsa część z niego — zarażoną, niszczy na miejscu, a zdrową rozprowadza po punktach sprzedaży.

Wydział Sanitarny zanotował w ubiegłym miesiącu w samej tylko Warszawie, 15 wypadków zachorowań na włośnicę. Skasowano w związku z tym sprzedaż mięsa i wędlin w miejscach niedozwolonych, tj. na rynkach, w budkach i w sklepach nie posiadających do tego uprawnień i odpowiednich urządzeń. Sklepy, chcące sprzedać mięso, muszą posiadać chłodnie i lodówki. Lód używany przez właścicieli masarń i wytwórnie lodów, musi również podlegać badaniu.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych ukarano w kwietniu 90 osób. (j)

—o—

Wesoło przywita Warszawa Święto Ludowe

Na Święto Ludowe w Warszawie spodziewany jest przyjazd około 40 tys. członków Zw. Sam. Chłopskiej. Spodziewany jest przyjazd delegacji Łowiczan i Kurpiów w strojach regionalnych.

Aby ułatwić chłopom masowe przybycie na uroczystości w Warszawie, przewiduje się uruchomienie specjalnych pociągów. Zw. Sam. Chł. uruchomi również w tym dniu swój tabor samochodowy. Spodziewany jest przyjazd do Warszawy specjalnych delegacji z pocztami sztandarowymi z Łodzi, Olsztyna i Gdańska.

W defiladzie Święta Ludowego wezmą również udział delegacje ludowych zespołów sportowych, które będą reprezentowały wszystkie sekcje, a więc motocyklistów, rowerzystów, piłkarzy itp. W części artystycznej, która odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego wezmą również udział świetlicowe zespoły teatralne Zw. Sam. Chłopskiej W programie przewidziane są inscenizacje, śpiewy i tańce ludowe.

Petycje Żoliborza.



Różne cuda dzieją się z autobusem „Ł". Czasem chodzą cztery „Ł-ki" — czasem dwie, a zdarza się i „buda". Jak kto natrafi. Żoliborzanie czekają nieraz cierpliwie pół godziny i więcej i zastanawiają się, kiedy dyrekcja MZK ulituje się nad ich losem.

Przy sposobności mieszkańcy Żoliborza mieliby dodatkową prośbę. Czy nie dałoby się placu Wilsona uporządkować i obsiać trawą. Tam właśnie w kolejce czeka cierpliwie w „tumanach kurzu i piasku" brać żoliborska. Tę petycję kierujemy do Wydziału Ogrodniczego Z. M.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY POWIŚLE

W piątek 14 maja o godz. 16 w lokalu KD PPS (Tamka 18) odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Powiśle.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZIELNICY PÓŁNOC

W piątek, 14 maja o godz. 16.15 w lokalu KD (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie dziesiętników kół produkcyjnych dzielnicy Północ. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

Dziś. 14 maja o godz. 15 odbędzie się zebranie członków koła Nr 7 Elektrowni Warszawskiej (Wybrzeże Kościuszkowskie).

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PARTYJNYCH

Należy do dnia 22 maja br. zwrócić na dzielnice partyjne wszystkie szturmówki, transparenty, emblematy, opaski wydane kołom partyjnym w dniu 1 maja.

Uwaga! tow. dyrektorzy!

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że **odprawy tow. tow. dyrektorów fabryk** odbędą się w dniach:

14 maja — o godz. 16 dla przem.: chemicznego, spożywczego, konfekcyjnego, skórzanego i drzewnego,

18 maja — o godz. 16 dla przem. elektrotechnicznego, Elektrowni i Gazowni,

19 maja — o godz. 16 dla przem. metalowego i hutniczego.

1354 przedmiotów czeka w referacie MZK

na roztargnionych właścicieli

Miejskie Zakłady Komunikacyjne Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy natychmiast po uruchomieniu komunikacji stołecznej wznowiły działalność Referatu Rzeczy Znalezionych. Referat ten mieści się obecnie w suterynach gmachu Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przy Pl. Starynkiewicza 5. W magazynie Referatu znajduje się setki przedmiotów pozostawionych przez pasażerów w tramwajach, autobusach itp., a orniesionych przez konduktorów. Po odbiór zagubionych przedmiotów zgłasza się zaledwie 40 — 50 proc. roztargnionych.

Przedmioty, po które nikt się nie zgłasza, po półrocznym okresie zostają sprzedawane wśród pracowników MZK w drodze licytacji. Natomiast dokumenty osobiste zostają protokólarnie zniszczone po upływie jednego roku. Sumy uzyskane z licytacji zostają w różnych częściach przeznaczone na rzecz RTPD i Miejskiego Pogotowia Ratunkowego.

Obecnie w magazynie Referatu znajduje się 1354 przedmiotów czekających na swych właścicieli. W dniu 2 czerwca br. projektowana jest likwidacja 650 przedmiotów, po które dotychczas nikt się nie zgłosił.

—«o»—

Męcząca wentylacja



Nadeszła wiosna, zbliża się lato, podróże nie należą do przyjemności, zwłaszcza, gdy jest gorąco i duszno. Zagadnienie wentylacji wozów PKS rozwiązała w sposób zaiste oryginalny — mianowicie „przewietrza" wozy przez ...szpary w podłodze.

Wprawdzie u ten sposób do płuc nieszczęśliwych pasażerów dostaje się znacznie więcej kurzu niż powietrza, ale widocznie nie jest to najważniejsze. Pasażer wychodzi z wozu zmaltretowany, na pół żywy, „upudrowany" na szaro z załzawionymi oczyma. Śpieszy do pracy, marząc o tym, ażeby przy pokoju biurowym znalazła się także łazienka (a bywa i tak).

KRONIKA STOLICY

OTWARCIE OŚRODKA OMTUR

Stołeczny Komitet OMTUR zawiadamia, że dnia 15 bm. o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie Ośrodka Sportów Wodnych OMTUR przy Wale Miedzeszyńskim.

Plaża czynna codziennie od godz. 9 do 20.

Na plaży znajduje się wypożyczalnia kajaków, oraz boiska sportowe ze sprzętem.

WIECZÓR POEZJI ROSYJSKIEJ

Dzisiaj o godz. 19 w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Al. Stalina 26 odbędzie się „Wieczór poezji rosyjskiej". (Od symbolistów do współczesnych). Słowo wstępne wygłosi S. Pollak. Recytować będą artyści Teatru Polskiego: Janina Romanówna, Jan Kreczmar, Stefan Martyka i Stanisław Żeleński.

Bilety do nabycia: Aleja Stalina 26.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Dram. - baletowy Zespół Dziecięcy stoł. okręgu Zw. Inw. Woj. R. P. wystawia w dniach 16 i 17 maja br. o godz. 13 w sali E. Wedel przedstawienie dla grzecznych dzieci pt.: „Królewna Śnieżka", fantast. baśń w 6 odsłonach Balbiny Horskiej.

TUR WALCZY Z ANALFABETYZMEM

Poradnia Nauczania Początkowego kontynuuje i rozszerza swą działalność. Kierownictwo Poradni odbywa wizytacje zespołów początkowego nauczania na terenie Warszawy.

Całkowicie został przygotowany do druku i niebawem ukaże się w sprzedaży podręcznik: Wskazówki dydaktyczne i Elementarz w opracowaniu Joanny Landy - Brzezińskiej, w trakcie opracowywania są wskazówki metodyczne do elementarza.

Poradnia czynna jest codziennie, od godz. 9 — 14, w lokalu TUR, Al. Róż 7.

—«o»—

Jajka po 10 zł.

Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski w Warszawie przy ul. Hożej 51 w okresie przed Zielonymi Świętami sprzedaje jaja spółdzielniom otwartym i zamkniętym w cenie zł 9 za sztukę, z tym, że spółdzielnie będą sprzedawały jaja konsumentom w cenie zł 10 za sztukę.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Polityka amerykańska w impasie

Ostatnia wymiana not dyplomatycznych między rządami St. Zjednoczonych a ZSRR była poglądową lekcją polityki międzynarodowej, była to zarazem klasyczna ilustrac… głoszonej przez nas tezy o dwóch obozach — pokoju i wojny, imperializmu i antyimperializmu.

Przyczyną noty amerykańskiej — oświadczył min. Marshall — była konieczność sprecyzowania stanowiska amerykańskiego **„wobec bardzo licznych w tym kraju wypowiedzi, często nieoficjalnych, siejących zamęt".**

Zarazem kierownik amerykańskiej polityki zagranicznej wyjaśnił, że St. Zjednoczone nie zamierzają prowadzić dwustronnych rozmów z rządem radzieckim.

Ale cóż znaczy to zdanie o licznych nieodpowiedzialnych wypowiedziach amerykańskich? Jeśli są to jakieś mało znaczne sprawy — to wątpimy by sam min. Marshall fatygował się i wysyłał notę do rządu ZSRR; jeśli zaś chodzi o liczne, chyba autorytatywne oświadczenia pp. **Forrestalla, Dullesa, Royala, Bradleya** i in. — to trudno je określić jako „nieoficjalne enuncjacje" i trudno przypuścić, by minister spraw zagranicznych oskarżał ministra wojny swego własnego gabinetu o... sianie zamętu.

A więc coś w tym wszystkim nie zgadza się: **albo histeria wojenna jest „nieoficjalna", wtedy powstaje pytanie dlaczego udział w niej biorą członkowie rządu St. Zjednoczonych i dlaczego min. Marshall nie zdezawuował jej zdecydowanie; albo histeria ta jest oficjalnym wyrazem waszyngtońskiej polityki — dlaczego więc nota amerykańska zapewnia, że „rząd amerykański nie żywi wrogich uczuć wobec ZSRR" i dlatego wręczony został dokument, proponujący wyjaśnienie nieporozumień.**

Dlatego też zgadzamy się częściowo z... reakcyjną prasą amerykańską — **New York Herald Tribune i New York Times** — która twierdzi, że nota amerykańska wywołuje jedynie większe jeszcze zamieszanie w sytuacji międzynarodowej aniżeli panowało dotychczas. Tylko, że naszym zdaniem nie tyle winna tu sama nota amerykańska — aczkolwiek w całkowicie fałszywym świetle przedstawiała ona sytuację międzynarodową — ile jej prawdziwe tło, ujawnione przez min. Marshalla na konferencji prasowej.

Istotne powody noty amerykańskiej są jasne. Przede wszystkim — **zdecydowana wola pokoju szerokich mas na całym świecie, włącznie ze St. Zjednoczonymi** — ona to zmusiła podżegaczy wojennych do zastanowienia się. Nie mówiąc już o ogromnej konsolidacji twierdzy pokoju — ZSRR — i krajów demokracji ludowej, milionowe manifestacje pierwszomajowe w Europie Zachodniej i Ameryce — manifestacje głoszące w pierwszym rzędzie hasła pokoju — musiały nasunąć podżegaczom wojennym myśl, że ich polityka nie jest popularna.

Po drugie, **zbliżająca się kampania wyborcza w St. Zjednoczonych również wymagała odżegnania się od nagonki wojennej pod groźbą całkowitej utraty wpływów — i tak już dość nikłych — przez obecny rząd amerykański.** Dowodem tego są nie tylko sukcesy Wallace'a, ale i rosnący opór przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej, oświadczenie Rady Kościołów Protestanckich, wzywające do zaprzestania zbrojeń i szereg innych faktów podobnych.

Po trzecie, pakt brukselski, plan Marshalla, Unia Zachodnia i wszystkie te dyplomatyczne gierki na razie istnieją tylko na papierze. Wszelkie tuby propagandowe na świecie, zjazdy ministrów i kongresy Churchillów nie potrafią zmienić zasadniczego faktu, że **nie jest możliwa konsolidacja imperializmu, bo wpoprzek tej konsolidacji stoją siły ludowe antyimperialistyczne, bo cechą imperializmu są sprzeczności wewnętrzne, których rozwiązać nie potrafi.**

O tych wszystkich rzeczach zapewne dobrze wiadomo w Waszyngtonie. I one to zapewne zmusiły Departament Stanu — nie do zmiany polityki, o czym świadczy deklaracja Marshalla — ale do **upozorowania zmiany polityki,** do próby wystąpienia przed światem w roli anioła pokoju.

Próba ta nie udała się. Ogłoszenie obu not wywołało na całym świecie, a szczególnie w Europie Zachodniej, ogromne uczucie ulgi. Nawet znaczna część prasy reakcyjnej i konserwatywnej nie mogła się tym nastrojom oprzeć i musiała wyrazić swoje zadowolenie. I już sama ta reakcja na noty, samo to **poczucie zadowolenia i radości jest miażdżącą klęską dla podżegaczy wojennych, świadczącą o całkowitym bankructwie imperialistycznych planów i o nienawiści, jaką szerokie masy narodu darzą siewców histerii i handlarzy śmierci.**

Co więcej: okazało się raz jeszcze, gdzie jest prawdziwa wola pokoju; rząd radziecki raz jeszcze podkreślił wielokrotnie głoszoną tezę, że **pomimo różnic ustrojowych istnieje możność współpracy między różnymi krajami, jeśli tylko wola do takiej współpracy istnieje, jeśli tylko żaden z partnerów nie chce narzucić swej dominacji drugiemu.**

Stąd oszołomienie reakcji światowej, stąd żale prawicowej prasy amerykańskiej że **„Marshall wpadł w pułapkę zastawioną przez Mołotowa".** Stąd wreszcie komentarz **New York Herald Tribune,** uważający posunięcie amerykańskie za **„gigantyczną gaffę";** stąd wreszcie oświetlenie agencji **AFP,** że w Waszyngtonie uważa się, iż rząd amerykański znalazł się w przykrej sytuacji, albowiem **...wobec Anglii i Francji posunięcie to wygląda na podwójną buchalterię... ZSRR posiada obecnie bardzo mocne argumenty przemawiające za tym, że uprawia politykę pokoju... Kongres Amerykański będzie jeszcze mniej skłonny do uchwalenia przymusu służby wojskowej... powstaje możliwość utrudnienia pracy europejskiej „5"..."**

Gorzkie te żale światowej reakcji świadczą raz jeszcze, że trudno prowadzić **dobrą i mądrą politykę,** jeśli się ma **złe i nierealne cele,** świadczą one również, że znacznie **łatwiej jest uprawiać histerię wojenną,** aniżeli **zdobyć poparcie narodów dla tej histerii.** I dlatego ogłoszenie not radzieckiej i amerykańskiej stanowi zwycięstwo dla obozu pokoju, dla sił postępu na świecie, bez względu na dalszy rozwój sytuacji. **STEFAN GROT**

W ATENACH SZALEJE TERROR...



DUCH HIMMLERA DO TSALDARISA: — Wiesz kochanie, że ty mordujesz lepiej ode mnie.

Czy Ruch Oporu jest zbrodnią?

PODSEKRETARZ Stanu Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Hektor Mac Neil** złożył w Izbie Gmin wyjaśnienia w sprawie stanowiska swego rządu wobec okrutnego masakrowania byłych członków greckiego Ruchu Oporu.

W oświadczeniu swym nazwał on walecznych członków antyfaszystowskiego Ruchu Oporu zbrodniarzami i — nie powiedział nic nowego. To samo oświadczali przedtem i **Hitler** i **Goebbels** a ostatnio także i **Churchill.** Rosjanie, Polacy, Francuzi, Grecy, Jugosłowianie, Żydzi, Norwedzy, Duńczycy, ludzie walki wszystkich okupowanych krajów, mordowani podczas wojny przez hordy hitlerowskie, uznani zostali za zbrodniarzy i bandytów.

Jest zupełnie zrozumiałe, że istnieje zasadnicza różnica między punktem widzenia imperialistów anglosaskich a punktem widzenia tych narodów, które wyszły zwycięsko mimo tylu ofiar, złożonych w walce przeciwko faszyzmowi. Kto jest zbrodniarzem dla **Churchilla, Bevina, Trumana, Mac Neila i Griswolda** — nie jest zbrodniarzem dla narodów. To, co jest dobre, sprawiedliwe, święte i czczone przez naród, jest złe, niesprawiedliwe i godne pogardy dla imperialistów. W tym miejscu nie tylko trudno ale i zupełnie niemożliwe jest znaleźć wspólne kryterium, które odpowiadałoby zarówno wspomnianym narodom, jak i ludziom myślącym kategoriami **Mac Neila.**

JEDNAKŻE nie o to tutaj chodzi. W artykule dla radia wolnej Grecji minister sprawiedliwości rządu demokratycznego **Miltos Porfyrogenis** oświadczył co następuje: **„Zanim nazwie się jakąś osobę zbrodniarzem, należy przedtem dowieść, że popełniła ona zbrodnię, która jako taka uznana została przez sumienie ludzkie. Mówią, że ktoś jest mordercą nie dlatego że jest on mały czy duży, czerwony czy czarny, ale jedynie dlatego, że popełnił on przestępstwo — dokonał morderstwa".**

Jakaż jest więc zbrodnia demokratów greckich, mordowanych w tak bezlitosny sposób?

Członkowie greckiego Ruchu Oporu prowadzili wojnę z hitlerowskimi hordami celem przyczynienia się do wspólnego zwycięstwa narodu, wypełniając tym samym swój narodowy obowiązek. Podczas tej walki zabili oni dziesiątki tysięcy żołnierzy niemieckich i zdrajców, którzy w Grecji, tak samo jak i w innych krajach, wysługiwali się Niemcom.

W TEN sposób patrioci greccy zabijając zdrajców, stali się „zbrodniarzami". Czy można ich nazwać mordercami? Odnośne ustawy, uchwalone w 1945 roku pod okupacją angielską, głoszą, że członkowie Ruchu Oporu, którzy podczas wojny zabijali zdrajców podlegają amnestii. Podobne zarządzenia wydane zostały przez sztab główny Aliantów na Bliskim Wschodzie i przez Rząd Jedności Narodowej. Mimo to, członkowie Ruchu Oporu ranni podczas walk z Niemcami, odznaczeni za bohaterstwo podczas wojny grecko - włoskiej w 1940 r. Krzyżem Wojny a następnie udekorowani przez francuski Ruch Oporu, skazani zostali na śmierć za to, że zabijali Niemców i zdrajców w rodzaju generała **Gerakinisa.**

Dziś wykonano wyrok na tych właśnie bohaterach. Po trzech latach uwięzienia znaleźli oni śmierć, w okresie gdy monarcho - faszyści i sługusy Stanów Zjednoczonych nie mogą stawić czoła armii generała **Markosa.** Rząd brytyjski i w ogóle wszyscy imperialiści anglosascy nie mogą zająć wyraźnego stanowiska wobec zagadnienia, które jest tak żywotne dla całej opinii świata.

Dotychczas Anglosasi w Grecji wybielali zdradę. Wszyscy kolaboracjoniści zostali uwolnieni. Imperialiści czynią to, ponieważ potrzebują nowych zdrajców i nowych kolaboracjonistów dla swoich własnych celów. Od wybielania zdrady do uznania Ruchu Oporu za zbrodnię był tylko krok. Ten krok uczynił imperializm anglo - amerykański.

Cały świat potępia zbrodnie monarchistów, idących na pasku imperializmu i wyraża bardziej niż kiedykolwiek solidarność z bohaterskim narodem greckim.

VASSOS GEORGIOU

Tajna dyplomacja w Londynie

Poważny dziennik liberalny **Manchester Guardian** zamieścił ostatnio artykuł wstępny, zakończony słowami: **„Obecnie — powinniśmy zdać sobie z tego sprawę — bezpieczeństwo nasze zależy od dobrej woli Stanów Zjednoczonych, uzbrojonych w bombę atomową, a nie od naszej własnej siły."**

W porównaniu z wypowiedziami na temat wojny, jakie dziś można usłyszeć w Londynie, są to słowa zupełnie łagodne. Pokazują one jednak, jak doskonale udaje się publicystom amerykańskim ich propaganda, głosząca, iż losy Europy Zachodniej zależą wyłącznie od Ameryki.

Kampania oszczerstw została doprowadzona do takiego stopnia, że niemal bez komentarzy przeszedł atak **Clementa Attlee** na Związek Radziecki i jego przywódców — atak, którego zjadliwość nie ma wprost precedensu w czasach pokoju.

Jednocześnie, odwracając w ten sposób uwagę opinii publicznej, mężowie stanu USA i W. Brytanii mogą przygotowywać swoje własne zaborcze i imperialistyczne plany.

KNOWANIA I KONSZACHTY

W ciągu dwóch wojen światowych mówiono nam wielokrotnie, że już nigdy więcej nie będzie tajnej dyplomacji. Spodziewano się, że Liga Narodów, a ostatnio Organizacja Narodów Zjednoczonych, położy kres takim ukrytym metodom.

W rzeczywistości bynajmniej tak się nie stało. Cała seria rozmów międzynarodowych, odbywających się w tej chwili w Londynie otoczona jest najściślejszą tajemnicą. Komunikaty oficjalne służą jedynie do podkreślenia i tak bardzo widocznego faktu, że tajne rozmowy i układy stale mają miejsce.

W ciągu ostatnich kilku dni Londyn stał się ośrodkiem szeregu oficjalnych konferencji, a głównym źródłem każdej rozmowy są wysiłki amerykańskich strategów wojennych,

Korespondencja własna

dążących do zapewnienia sobie coraz lepszych i pewniejszych baz, w myśl planów okrążenia Związku Radzieckiego.

Np. delegaci Ministrów Spraw Zagranicznych od szeregu miesięcy zbierają się celem opracowania projektu traktatu pokojowego z Austrią. Ostatnio odbyło się setne posiedzenie. Obrady dały pewne rezultaty — to prawda. Ale obiektywne przestudiowanie sprawozdań wykazałoby, jak **delegat USA z pomocą delegatów W. Brytanii i Francji przewleka każdą dyskusję przez swoją taktykę, polegającą na przeciwstawianiu się wszystkim propozycjom sowieckim.**

Położenie Austrii w Europie ma rzeczywiście poważne znaczenie strategiczne. Dla militarystów amerykańskich Austria stanowi najbardziej na wschód wysuniętą bazę w Europie — nie licząc misji wojskowych w Grecji i Turcji. Jest więc jasne, że nie zależy im na doprowadzeniu do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Austrią, skoro to zmusiłoby ich do opuszczenia jednej z najważniejszych i najdalej wysuniętych baz w Europie.

Bez względu na dodatnie strony drobiazgowych i wysoce technicznych rozmów, jakie ostatnio miały miejsce między delegatami Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Austrii, u podstaw tych rozmów stale leżą te względy strategiczne.

MGŁA DOKOŁA NIEMIEC

Rozmowy na temat Austrii są względnie jasne. Natomiast najściślejsza tajemnica otacza narady USA, W. Brytanii, Francji i Beneluxu w sprawie przyszłości Niemiec. Sprawozdania zostały opublikowane, ale ilość i skład osobowy komisji, zbierających się codziennie, są trzymane w najgłębszej tajemnicy. Dlaczego? Bowiem, zdaniem oficjalnych mówców, nazwiska członków komisji umożliwiłyby inteligentym komentatorom wywnioskowanie, jakie sprawy są omawiane. Skoro zaś publikuje się sprawozdania z posiedzeń, można jedynie przypuszczać, że prócz „oficjalnie" wymienianych, muszą być omawiane jeszcze i inne tematy.

Stała komisja wojskowa pięciu mocarstw zachodnich, utworzona na mocy Traktatu Brukselskiego, prowadzi swoją działalność w jeszcze większej tajemnicy. Niemniej niektóre fakty dostają się do publicznej wiadomości. Dobrze wiadomo, że Francja nie jest bardzo zachwycona gwarancjami, jakie otrzymała na wypadek ewentualnej przyszłej agresji niemieckiej. Jej przywódcy dopiero zaczynają zdawać sobie sprawę, że niewielka pomoc finansowa w dolarach, jaką Francja ma otrzymać, jest bardzo słabą rekompensatą za fakt, iż staje się ona wysuniętą bazą amerykańską w Europie.

Również i Anglicy nie są zbyt zadowoleni obecnie, skoro pomału dowiadują się, na jakich warunkach mają otrzymać marshallowską pomoc. Warunki te oznaczają koniec Brytyjskiego Imperium jako mocarstwa światowego.

Główny propagator Unii Zachodniej, **Henri Spaak,** wypowiedział na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 9.4 br. nie dającą się ukryć pół-prawdę. Powiedział on: **„Granica Stanów Zjednoczonych jest obecnie w Europie. Jeśli w Europie wybuchnie wojna, będzie to wojna, zwrócona przeciwko USA."**

Oczywiście Stany Zjednoczone uważają, że ich granica zachodnia jest „gdzieś w Europie". Ale narody Europy wiedzą równie dobrze, że czynniki, miłujące pokój, są dość silne, aby unicestwić plany podżegaczy wojennych.

BETTY WALLACE

Świat w ciągu tygodnia

W okolicznościach, towarzyszących wymianie not między USA a ZSRR, rzucają się bardzo w oczy formy zewnętrzne: **powaga, spokój i pewność siebie wypowiedzi radzieckiej;** nieukrywane **zakłopotanie i niezręczna taktyka rządu Stanów Zjednoczonych; przygnębienie i wściekłość prasy reakcyjnej USA i jej odpowiedników w Europie Zachodniej.**

Pewne amerykańskie gazety przedstawiły sprawy w ten sposób, jakoby posunięcie rządu USA było tylko niezdarnym manewrem, w wyniku którego St. Zjedn. poniosły jeszcze jedną poważną klęskę. Jest to jednak tylko część prawdy.

Jasną jest bowiem rzeczą, że istnieją bardzo konkretne i ważne czynniki, które rzeczywiście są w stanie skłonić rząd USA do rewizji pewnych aspektów swej dyplomacji. Obok silnie okazywanej woli pokoju mas (bardziej szczegółowo zanalizowanej w artykule na tej samej stronie), niepoślednią rolę odgrywają utrudnienia, na jakie napotyka polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych.

TYGODNIE całe wloką się już pertraktacje USA z państwami Zachodniej Europy w sprawie Niemiec. Mimo, że Amerykanie dysponują całą masą aż nader namacalnych „argumentów" — niemiecki wóz na trzech kołach (tzw. trizonia) jakoś się nie rusza z martwego punktu. Najwięcej sprzeciwu okazuje Francja, która — zupełnie zresztą słusznie — uważa, że w tym trio, głos jej będzie zupełnie niedosłyszalny.

Również i Anglia, która jeszcze zachowała pewne ambicje wielkomocarstwowe, nie płonie entuzjazmem na myśl, że taki tłusty kąsek jakim jest Zagłębie Ruhry stanie się łatwym łupem konkurentów amerykańskich. Tym właśnie w znacznej mierze tłumaczy się antyamerykańskie stanowisko kopitalistycznej i konserwatywnej grupy lorda **Beaverbrooka.**

Na ogół czynione są wysiłki łagodzenia podobnych sprzeczności na tajnych konferencjach, ale charakterystyczne są właśnie nieporozumienia, które wyłaniają się w sprawach stosunkowo mniej ważnych. Przykładem tego służyć może incydent berliński, w którym pokojowo nastawiony z początku gubernator brytyjski **Robertson** musiał w końcu zmienić swój stosunek na zaczepny z powodu nacisku amerykańskiego gubernatora **Claya.**

SPRAWA berlińska jest jednym z zagadnień, w którym brak współpracy ze Związkiem Radzieckim daje się najbardziej we znaki Amerykanom. Mowa nie tylko o trudnym problemie utrzymania łączności i dostarczenia aprowizacji swemu sektorowi drogą powietrzną. Chodzi o to, że prasa anglosaska sceptycznie ocenia możliwości utrzymania się okupantów zachodnich w Berlinie, jeśli nie dojdą w tej sprawie do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Berlińczycy, którzy tak samo myślą, wyciągają stąd wnioski natury politycznej. Z drugiej strony, perspektywa państwa zachodnio - niemieckiego z siedzibą we Frankfurcie jako stolicą nie jest atrakcyjna dla Niemców, a co za tym idzie, nie jest propagandowo wygodna dla Amerykanów

Zdawało by się, że w strefach zachodnich Niemiec Amerykanie politycznie całkowicie panują nad sytuacją. Okazuje się, że tak nie jest; że wyłaniają się przed nimi poważne trudności, które bardzo trudno rozwiązać dotychczas stosowanymi metodami.

JESZCZE w mniejszym stopniu panują Amerykanie nad sytuacją w Grecji. Gdy się wzdrygamy nad cynizmem, z jakim popierają oni masowe morderstwa dokonywane na antyfaszystach, zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że jest to wyraz rozczarowania i bezsilnej wściekłości. Po raz nie wiadomo który, dowódca amerykański w Grecji, generał **Van Fleet,** zapowiedział pełne unicestwienie armii demokratycznej. A tymczasem korespondent nowojorskiego **Daily News** stwierdza, że **stan liczebny armii Markosa wzrósł dwukrotnie od zeszłego roku i że osiągnęła ona znaczne sukcesy, mimo silnej koncentracji wojsk monarcho - faszystowskich.**

Praktyka wykazuje, że mordy w Grecji nie zastraszają bojowników o wolność, przynoszą natomiast dalszą polityczną kompromitację reżimu ateńskiego. Wielki już musiał być nacisk opinii w Anglii, skoro rząd, który ustami **Mac Neila** cynicznie poparł zabójstwa, musiał polecić swemu ambasadorowi w Atenach „zainteresować się" tą sprawą. Postępowanie władców ateńskich bardzo przypomina ludzi skazanych na zagładę, zachowujących się według zasady: „po mnie potop".

Nie dziw, że i tu dochodzi do nieporozumień między Yankesami i Anglikami. Jedni i drudzy ciągną za sznurki swoje marionetki a w zależności od tego, zachodzą zmiany w rządzie. **Tsaldaris z Sofulisem** to się kłócą, to się znów godzą. Jasne, że i tu Amerykanie są górą, ale... w stosunku do Anglików, nie zaś do wojsk **Markosa.**

NIEDAWNO prasa reakcyjna triumfowała w związku z wynikami wyborów we Włoszech, określając je jako zwycięstwo amerykańskie. Okazuje się jednak, że problem rozciągnięcia kontroli USA nad Włochami nie ogranicza się tylko do bardzo trudnego zadania złamania Frontu Ludowego i związków zawodowych. Przykrą niespodziankę dla Amerykanów stanowił bezsprzecznie fakt, że w wyborach na prezydenta nie zdołali skupić poparcia całej prawicy dla swego bezpośredniego agenta, hrabiego **Sforzy.** Rozbieżności w obozie reakcji włoskiej niewątpliwie osłabiają jego siłę w walce przeciwko zwartemu Frontowi Ludowemu, co znowu z kolei oddala perspektywę całkowitego „zamerykanizowania" Włoch.

Albo weźmy Koreę. I tu Ameryka nie „zrobili" wybory w południowej, okupowanej przez nich części kraju. Wyznaczonych przez siebie ludzi ogłosili oni za wybranych. Ale na proponowane przez ZSRR jednoczesne wycofanie wojsk z Korei Amerykanie nie chcą się zgodzić, bo... nie mogą; bo wiedzą, że gdy **naród koreański będzie mógł sam decydować o swym losie, nie będzie postępował w myśl zamierzeń Departamentu Stanu.**

JUTRO wygasa mandat brytyjski w Palestynie. Ma zostać proklamowane państwo żydowskie. Motywy kierujące polityką Stanów Zjednoczonych w tej sprawie były nie raz poruszane. Ale i tu zmieniały USA kilka razy swe stanowisko, z powodu trudności na jakie napotykają Amerykanie w drodze do urzeczywistnienia prawdziwych swoich zamierzeń.

Przytoczyliśmy kilka luźnych przykładów, nie z tych terenów, gdzie dyplomacja amerykańska ponosi zdecydowane klęski, ale z takich, w których pozycje jej są raczej mocne. Przykłady te wystarczają jednak do stwierdzenia, **w jakim stopniu polityka zagraniczna USA usłana jest słabymi punktami, które bez wątpienia dają dużo do myślenia bardziej trzeźwym spośród mężów stanu USA.**

Niektórzy obserwatorzy wyrazili opinię, że politycy amerykańscy padli ofiarą „wojny nerwów", którą sami wszczęli. Faktem jest, że wypadki ostatniego tygodnia określić można jako nowe wielkie zwycięstwo pokoju.

J. STAREC

Szczecin — wielki port Rzeczypospolitej 2)

CZESKIE OKNO NA BAŁTYK

Zacieśnienie przyjaźni z Czechosłowacją i aktywizacja stosunków gospodarczych z naszym południowym sąsiadem posiada dla rozwoju portu szczecińskiego pierwszorzędne znaczenie. Czechosłowacka gospodarka, a szczególnie czeskie zagłębie przemysłowe, położone w sąsiedztwie Śląska, ciąży ku portowi szczecińskiemu. Nie idzie jednak tylko o sam port szczeciński, ale o cały szlak wodny Odry, którego uregulowanie staje się nie tylko czołowym zagadnieniem Ziem Zachodnich, lecz również b. ważne jest dla rozwoju gospodarki czeskiej. Wyrazem zainteresowania Czechosłowacji Szczecinem i Odrą są liczne wizyty przedstawicieli czechosłowackich kół przemysłowych i handlowych w Szczecinie i Wrocławiu, jest utworzenie T-wa Czeskiej Żeglugi na Odrze i przerzucenie na Odrę czeskiego taboru rzecznego. Tym w końcu tłumaczą się rozmowy prowadzone na temat przejęcia przez Czechów dla całkowitego zagospodarowania i samodzielnej eksploatacji odcinka nabrzeża w porcie szczecińskim, w tzw. rejonie „Ewa".

Plan rozbudowy portu szczecińskiego, krótko — i długofalowy układany jest i realizowany pod aspektem potrzeb gospodarczych zarówno naszego kraju, jak bratniej Czechosłowacji i państw Europy południowo - środkowej, dla których korzystanie z portu naszego jest niezmiernie wygodne. Szczecin predestynowany jest do odegrania pierwszego portu Rzeczypospolitej, i głównego portu na Bałtyku; portu dla Czechosłowacji i krajów Europy południowo - środkowej, z którymi nasze stosunki dzięki zwycięstwu, odniesionemu w tych krajach przez masy ludowe, układają się jak najpomyślniej w duchu pełnego zrozumienia i serdecznej współpracy.

DŁUGOFALOWY PLAN ROZBUDOWY PORTU

Kredyt inwestycyjny przeznaczony przez państwo na wykonanie programu inwestycyjnego w porcie szczecińskim w bieżącym roku, wynosi blisko 5 miliardów zł. Przy zaplanowaniu inwestycji zwrócono uwagę na to, aże by prace wykonane obecnie nie stanowiły przeszkody w przyszłości dla dalszej rozbudowy portu, lecz przeciw nie, aby były 1 etapem długofalowego planu rozbudowy portu szczecińskiego. Pod tym kątem widzenia właśnie opracowano i przystąpiono do realizacji planu budowy kolejowej stacji rozrządowej w porcie, posiadającej niezwykle ważne znaczenie dla dowozu przeładunków.

W ramach ogólnych przeładunków, które powinny przejść przez wszystkie trzy nasze wielkie porty w 1949 roku, na Szczecin przypada ok. 8 milionów ton, czyli jedna trzecia ogólnej ilości. Wykonanie tego planu przez port szczeciński, który zastaliśmy całkowicie zrujnowany, jest zadaniem ogromnym. W stosunku do przeładunków przewidzianych na bieżący rok dla Szczecina, plan roku przyszłego jest przeszło dwukrotnie większy. W latach dalszych cyfry zaplanowanych dla Szczecina przeładunków wzrosną jeszcze bardziej. Jednocześnie zwiększy się udział procentowy portu szczecińskiego w ogólnej sumie przeładunków, dzielonych pomiędzy Szczecin, Gdańsk i Gdynię.

Główną wytyczną, która przyświecała przy układaniu planu na rok 1948 — 1949 była specjalizacja Szczecina w przeładunkach masowych: w pierwszym rzędzie węgla, następnie rudy. W koncepcjach rozbudowy planu długofalowego portu szczecińskiego go przyjmuje się za punkt wyjścia dalsze zwiększenie potencjału urządzeń dla przeładunków masowych i rozbudowę portu drobnicowego. **Port szczeciński winien stać się portem uniwersalnym, nastawionym na przeładunki własne i tranzyt.** Uniwersalność portu dyslokacja kanałów i basenów, sprzyjające warunki żeglugi śródlądowej i, w końcu, celowość koncentracji w określanych miejscach określonych rodzajów przeładunków — oto faktyczne przesłanki brane pod uwagę w koncepcji długofalowej rozbudowy portu szczecińskiego.

Tak więc w koncepcjach ogólnego plan rozbudowy portu, przewiduje się pięć następujących zasadniczych rejonów:

1. Rejon koncentracji przeładunków drobnicy i różnych, który powstałby przez budowę szeregu basenów, odchodzącym skośnie od Przekopu Mieleskiego.

2. Rejon przeładunków Żeglugi Przybrzeżnej i Bałtyckiej dla statków o mniejszym tonażu — w okolicy Duńczycy, basenu wolnocłowego.

3. Rejon przemysłu portowego. Fabryki i przetwórnie powstałyby tam, gdzie pozwala na to dogodny dojazd od strony wody i od strony lądu, z wyłączeniem jednak odcinków, nadających się do bezpośredniego przeładunku. Przemysł portowy będzie mógł naturalnie rozwinąć się wzdłuż Odry Zach., gdzie i do wojny mieścił się szereg zakładów przemysłowych, zniszczonych jednakowoż doszczętnie.

4. Rejon przeładunków masowych, obejmujący tereny nabrzeży Kaszubskiego, Wschodniego i Zachodniego, oraz Górnośląskiego, do których dogodne połączenia kolejowe pozwalają dowieźć potrzebne ilości węgla i rudy.

5. Port Żeglugi Śródlądowej, położony na drodze wjazdowej do portu od strony południa.

Taka jest ogólna koncepcja przyszłego uniwersalnego, wielkiego portu szczecińskiego. Istnieje jednak nagląca konieczność opracowania planów szczegółowych.

25 MILIARDÓW ZŁ. NA REALIZACJĘ PLANU DŁUGOFALOWEGO

Narzuca ją dynamika rozwoju gospodarczego kraju, dynamika rozwoju gospodarczego Czechosłowacji i pozostałych krajów Europy południowo środkowej, zaprzyjaźnionych z nami i żywo zainteresowanych w odbudowie portu szczecińskiego.

W tych dniach w Szczecińskim Urzędzie Morskim odbyła się 2-dniowa konferencja z udziałem Komisji Techn. Min. Żeglugi, poświęcona omówieniu 6-letniego Planu rozbudowy i eksploatacji portu szczecińskiego okresie 1950 — 1955 włącznie. Za podstawę do ułożenia tego planu przyjęto następujące założenia: przeładunek przez **wszystkie porty w roku 1955 wyniesie 32 mil. ton. Z czego na Szczecin przypada przeszło 15 milionów ton.** Składa się na ten przeładunek 10 mil. ton węgla, 3.5 mil. ton rudy, 1.5 mil. ton drobnicy oraz 200 tys. ton zboża i innych artykułów.

Wykonanie tak ogromnego planu eksploatacyjnego, uwarunkowane jest realizacją wielkiego programu inwestycyjnego. Ogólny plan robót w czasie 1950 — 1955 przewiduje wybudowanie około 4 tys. metrów nowych nabrzeży, nowych magazynów o powierzchni 150 tys. metrów kw., zakup 75 dźwigów, budowa 100 km linii kolejowej, odbudowę mostów na Parnicy, przeprowadzenie robót czerpalnych o ogromnym zasięgu. Całkowite wykonanie planu przeładunków drobnicy wymaga zakupienia 15 dźwigów.

Całkowite wykonanie planu przeładunków masowych, wymaga zakupienia oprócz wspomnianych już dźwigów 15 dźwigów pływających, 4 dźwigów rudowych. Trzeba będzie przeprowadzić roboty energetyczne, kolejowe, hydrauliczne, inżynieryjno - morskie o niewidzianych dotychczas rozmiarach. Na realizację sześcioletniego planu rozbudowy portu szczecińskiego, który uczyni go największym portem na Bałtyku, który podwyższy jego zdolność przeładunkową w roku 1955 do zdolności przeładunkowej jednego z największych portów świata — Antwerpii, **państwo przewiduje kredyty w wysokości 25 miliardów złotych.**

PRACUJĄCY SZCZECINA OKAŻĄ SIĘ GODNI ZAUFANIA RZĄDU

Ósmy miesiąc mija od chwili, gdy na III Zjeździe Przem. Ziem Odzyskanych min. Przemysłu i Handlu, tow. **Hilary Minc** wskazał na port szczeciński jako jeden ze sztandarowych obiektów planu trzyletniego.

Do wykonania planu odbudowy stanęli pod kierownictwem współpracujących bratersko obu partii robotniczych, pracujący Szczecina. Bierze w tym wysiłku udział cały kraj: hutnicy, którzy przygotowują odlewy dźwigów, górnicy dostarczający węgiel, stoczniarze Gdańska i Gdyni, konstruktorzy i specjaliści, wszyscy dzielący się swoim doświadczeniem z budowniczymi Szczecina. Ze wszystkich krańców Polski zjechali się tu do nas fachowcy: kolejarze, energetycy, marynarze, specjaliści do wydobywania wraków i pogłębiania basenów.

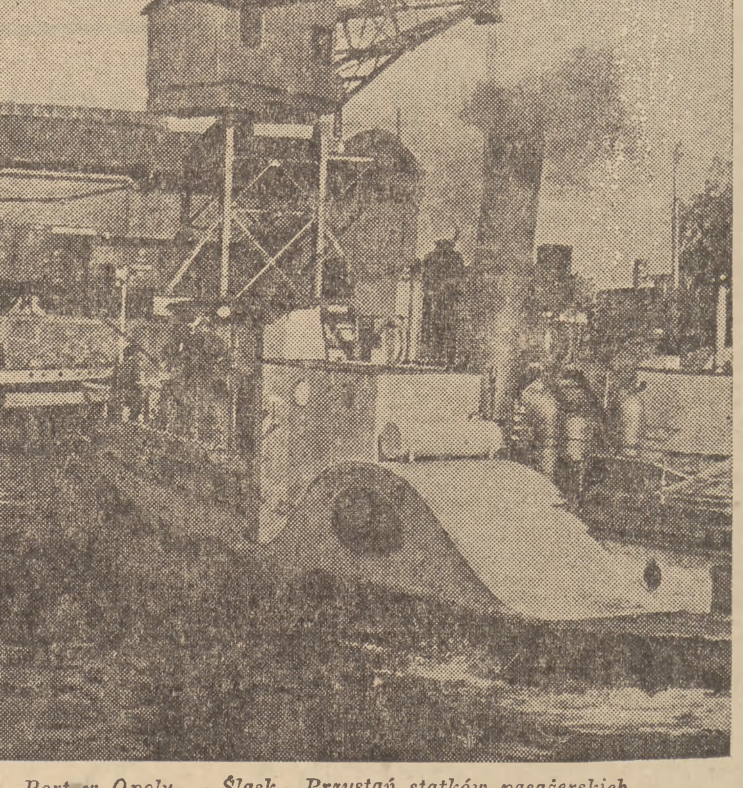
Przyjechały tysiączne zastępy młodzieży, ażeby w ramach organizacji „Służba Polsce" przysłużyć się Ojczyźnie biorąc udział w budowie czołowego Jej portu.

Wielka praca inwestycyjna, stanowiąca pierwszy etap rozbudowy portu szczecińskiego — sztandarowego portu Polski — wre na szerokim froncie. W tej pracy osiągnęliśmy już nie małe sukcesy. Pod sztandarami zjednoczonej partii robotniczej zostaną one zwielokrotnione przez szczeciński świat pracy.

Wieść o „sześciolatce szczecińskiej" wzbudzi u mieszkańców naszego miasta entuzjazm. Wyzwoli dalsze zasoby energii twórczej, stanie się dodatkowym bodźcem do jeszcze większego wysiłku do jeszcze większej pracy, **aby poruczone nam wielkie dzieło zbudowania potężnego, nowoczesnego portu Rzeczypospolitej wykonać przedterminowo, pomnażając potęgę Polski Ludowej, zaprzyjaźnionych z nią krajów i dobrobyt ich obywateli.**

Antoni Perłowski

ŻEGLUGA RZECZNA NA ODRZE



Port w Opolu — Śląsk. Przystań statków pasażerskich.

ŻUŁAWY WYSZŁY SPOD WODY

Urodzajne mady żuławskie, które ustępujący okupant zalał bezmiarem wód, zrywając wały ochronne, zostały w pełni odwodnione. Na prawym brzegu Nogatu, gdzie znajdowały się jeszcze niektóre nieczynne pompy, również nie spotyka się dzisiaj zalanych terenów. Jest to wynikiem systematycznej pracy Urzędu Wodno - Melioracyjnego, który nie szczędzi trudu, aby ani jedna pompa nie była nieczynna. Uruchomiono również ostatnio pompę w Stegnie, o którą w czasie wczesnej wiosny upominali się miejscowi rolnicy.

W chwili obecnej prowadzone są roboty osuszające, które obejmą przede wszystkim Żuławy Wielkie, położone między Wisłą a Nogatem. Część tych robót w gminach Lisewo, Tralewo i Nowa Cerkiew przejęła brygada „Służby Polsce", zaś w północnej części Żuław Wielkich, obejmujących gminy Marzęcino, Stegny, okolice Chłodniewa i na Żuławach Książęcych, roboty prowadzone są częściowo przez przedsiębiorstwa państwowe, w części przez Spółdzielnie Pracy i firmy prywatne.

Roboty pomyślano w ten sposób, aby udostępnić zagospodarowanie Żuław według planów Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, umożliwić przerzucenie osadników z terenów zajętych przez majątki państwowe i przygotować obszary rolne dla nowych osadników .Roboty polegają na renowacji zamulonych kanałów i usunięciu wszelkich przeszkód, które wstrzymują odpływ wody. **Jest to szczególnie ważne dla dużych polderów Chłodniewa i Marzęcina, gdzie pomimo intensywnej pracy pomp wody stojące od nich w oddaleniu nie mogą spłynąć wskutek zanieczyszczenia kanałów.**

Pożądane jest tylko, aby obecnie zagospodarowywanie postępowało za wykonywaniem robót melioracyjnych. Poza aspektem gospodarczym ma to znaczenie czysto praktyczne, ze względu na konserwację urządzeń melioracyjnych. Konserwacja bowiem, według ustalonych planów, będzie wykonywana przez ludność zorganizowaną w tzw. Spółkach Wodnych. Niezależnie od tego sama obecność pracującego na roli człowieka przyczyni się do zastosowania bieżącej fachowej opieki.

W ciągu br. Urząd Wodno - Melioracyjny projektuje oddanie do użytku 20.000 ha w ramach przyznanych kredytów w wysokości 334 milionów zł. Roboty te mają być wykonane do sierpnia br., za wyjątkiem terenów, które opracowuje „Służba Polsce". Na tym odcinku praca ma trwać 6 miesięcy. W wypadku otrzymania kredytów dodatkowych, co zresztą jest przewidziane, rozmiary robót będą znacznie rozszerzone. W tym tempie jakie zastosowano obecnie należy oczekiwać pełnego zakończenia prac wodno - melioracyjnych na Żuławach już w roku 1949.

Pewne obawy fachowców pracujących na Żuławach budzi brak niektórych części zamiennych dla stacji pomp, które są często różnego typu. Już dzisiaj planuje się pewne ich zmodernizowanie, aby w przyszłości nie mógł zdarzyć się wypadek unieruchomienia pompy ze względu na brak części, których trzeba poszukiwać zagranicą. Ważne jest również, aby ludność miejscowa, stanowiąca w wysokim procencie element napływowy, została bliżej zapoznana z obchodzeniem się z istniejącymi urządzeniami, sposobem ich konserwacji i umiała należycie doceniać ich znaczenie. (m)

—oOo—

NASI CZYTELNICY *piszą*

Ociemniali mogliby czytać

Od profesora Malanowskiego, dyrektora kliniki ocznej Uniwersytetu Warszawskiego dowiedziałem się, iż niedawno zastosowano w Anglii komórki selenowe do czytania zwykłego druku przez ociemniałych. W języku angielskim jest to operacja trudna i niezbyt pożyteczna, z powodu nieregularnej pisowni tego języka. Język polski nadaje się do tego znacznie lepiej. Nadto W POLSCE JEST TO RZECZ O WIELE POTRZEBNIEJSZA niż w Anglii lub Ameryce, a to, po pierwsze, z powodu daleko większego odsetka ocemniałych, po drugie, z powodu niemal zupełnego braku wydawnictw polskich w piśmie dotykowym Braille'a jako też „książek mówionych, to jest nagranych na płyty gramofonowe.

Nie trzeba rozwodzić się nad znaczeniem dania ociemniałym możności korzystania z książek i pism dla przywrócena im w maksymalnym stopniu zdolności do pracy. Jest to sprawa ważna nie tylko dla samych ociemniałych i ich rodzin, którym często są ciężarem, lecz i dla całego narodu.

Wiem, zarówno z własnego doświadczenia, jak i ze studiów nad tą kwestią, że PRZY ODPOWIEDNIM PRZESZKOLENIU, CZŁOWIEK OCIEMNIAŁY, MOŻE ROBIĆ NIEMAL WSZYSTKO, CO UMIAŁ ROBIĆ, ZANIM WZROK UTRACIŁ, z niewiele mniejszą sprawnością, niż robił to jako widzący. Dziś jednak w Polsce tylko niewielki bardzo odsetek ociemniałych posiada możność przeszkolenia się.

Byłoby, sądzę, wskazanym, aby już w przyszłorocznym planie gospodarczym znalazło się opracowanie polskich przyrządów elektronicznych dla ociemniałych.

Z poważaniem
TADEUSZ RADWAŃSKI

Akademie nie muszą być nudne

Ob. Redaktorze!

Pragnę poruszyć sprawę organizowania akademii. Wydaje mi się, że podstawowym zadaniem akademii jest, poprzez zapoznanie widzów z różnymi zagadnieniami, wychowanie go. Warunkiem pożytku takiej imprezy winna być niezbyt długa i rzeczowa część oficjalna oraz naprawdę artystyczna „część artystyczna". Niestety jednak dotychczasowe doświadczenia wykazały, że poza nielicznymi wyjątkami, akademie nie są organizowane dobrze. Bardzo często występuje kilku mówców, którzy niemal że tymi samymi słowami mówią na ten sam temat. Słuchacz jest potem — rzecz zrozumiała — zupełnie znużony i zniechęcony.

Moim zdaniem powinno się każdą akademię przygotowywać równie starannie jak przedstawienie teatralne. Nie do pomyślenia jest aże by — jak to się często zdarza — w ostatniej chwili szukać mówców, nie udzielając im wskazań, jaki odcinek danego tematu powinni w swym przemówieniu poruszyć. Dobrze przygotowana akademia spełni z pewnością swe zadanie.

JERZY BUJAK

Narodziny człowieka

Szanowna Redakcjo!

W dniu 23.4 br. o godz. 8 wieczorem żona moja dostała bólów. Udałem się do położnej Sadowskiej. Nie zastałem jej jednak, gdyż była w tym czasie u chorej na wsi. Córka jej podała mi adresy kilku innych położnych. Chodziłem do wskazanych domów, ale nie mogłem się dopukać do żadnego mieszkania mimo, że od wewnątrz klucz wskazywał na obecność mieszkańców.

Następnie udałem się do doktór DOMAŃSKIEJ, która odmówiła wizyty, tłumacząc mi, że właśnie przed chwilą umyła głowę i obawia się kataru. Doradziła mi, żebym żonę odwiózł do szpitala.

Wróciłem do domu. Dziecko już się urodziło. Spróbowałem jeszcze szczęścia u higienistki ŚLIZOWSKIEJ, ale ta mnie nie wpuściła do mieszkania (też z powodu kataru), tylko przez drzwi zaczęła mnie pouczać, jak należy przeciąć pępowinę.

Przez trzy godziny leżało dziecko bez pomocy dopóki nie zajęła się nim sąsiadka.

Widocznie osoby powołane do udzielania pomocy w takich wypadkach, nie zdają sobie sprawy z ciążącej na nich odpowiedzialności.

KAZ. KALUSZKIEWICZ
Ciechanów

Oburzające! Sądzimy, że Izba Lekarska wyciągnie odpowiednie konsekwencje z zachowania się pani DOMAŃSKIEJ, osoby najwidoczniej niepowołanej do noszenia zaszczytnego miana lekarza. A odpowiednie władze pouczą panią Ślizowską i ciechanowskie akuszerki o ich obowiązkach.

Improwizacja herbowa

Ob. Redaktorze!

Godłem państwowym Polski Ludowej jest orzeł piastowski. Dlaczego zatem niektóre instytucje pozwalają sobie na umieszczenie jako godła orła z koroną?

M. in. na pięknym bloku Zarządu Miejskiego w Gdyni, na szyldzie Izby Skarbowej wymalowano jako godło państwowe orła z koroną. Cóż to znaczy?

LEON WEILER, por. WP.

Uwagi autora listu komunikujemy władzom administracyjnym, powołanym do ochrony godła państwowego.

Czego GUM się obawia?

Tow. Redaktorze!

W wielu zakładach pracy już dawno zostały wprowadzone narady wytwórcze, które dają dobre rezultaty, tylko u nas, w GŁÓWNYM URZĘDZIE MORSKIM, takich narad dotychczas się nie praktykuje.

Już w końcu ubiegłego roku KOMITET ZAKŁADOWY PPR zwrócił się do dyrekcji z wnioskiem o zorganizowaniu narad, które by na pewno dopomogły do usprawnienia zaopatrzenia w materiały techniczne i narzędzia warsztatów na Holmie, usprawnienia gospodarki magazynowej, rozplanowania kolejności w rozbudowie urządzeń portowych itp. Jest przecież u nas cała masa spraw, w których narady wytwórcze mogłyby przyjść z pomocą dyrekcji GUM. Mogłyby one również pomóc przy zwalczaniu szkodliwej biurokracji.

PROŚBA NASZEGO KOMITETU ZAKŁADOWEGO NIE ZOSTAŁA DOTYCHCZAS POMIMO PONAGLEŃ, ZAŁATWIONA POZYTYWNIE. Zwracamy się przeto do Was z prośbą o zamieszczenie tego listu przypuszczając, że może ta droga przyśpieszy załatwienie tak ważnej dla portu gdańskiego sprawy.

PRACOWNIK GUM
(nazwisko znane redakcji)

Chętnie zamieszczamy uwagi autora listu. Czekamy na wyjaśnienie dyrekcji GUM.

PORADY PRAWNE

OBP. EDMUND KOZŁOWSKI — WOŁOMIN

Ojciec Wasz miał domek dwupokojowy z kuchnią, który zamieszkały był przez innego lokatora. Wystąpiliście do Sądu o eksmisję. Sąd odmówił żądaniu. Zaproponowaliście owemu lokatorowi zamianę, ofiarując mu zajmowany przez was pokój z kuchnią oraz 30.000 zł. Lokator wasz żądał jednak 70.000 zł. Z uwagi na to, że nie mogliście temu żądaniu zadośćuczynić, polubowne załatwienie nie doszło do skutku, sprawa w drugiej instancji rozstrzygnięta została na Waszą niekorzyść.

Nie mieliście podstawy do wystąpienia na drogę sądową o eksmisję i dla tego sprawa zakończyła się niepomyślnie w obu instancjach. Kwestia żądania odszkodowania przez lokatora jest sprawą, która nie może mieć wpływu na orzeczenie sądowe, bowiem zależy to tylko od dobrej woli lokatora, czy zechce zamienić się lokalem lub nie. W chwili obecnej sprawa może być załatwiona tylko na drodze polubownego porozumienia się stron.

OB. PAKARCZYK

Poślubiliście żonę w 1941 roku, żyjąc z nią uprzednio bez ślubu od 1924 roku. Zapytujecie czy żona będzie miała prawo do emerytury po was, czy lata pożycia małżeńskiego będą wliczone do emerytury?

Żona Wasza będzie miała prawo do emerytury.

OB. G. G. — STAROGARD.

W roku 1923 zmarła Wam żona. Pozostała jeszcze córka. Mieliście gospodarstwo 2-morgowe. Ożeniliście się po raz drugi. Przed tym drugim ślubem dokonaliście oszacowania gruntu. Rzeczoznawcy oszacowali go na 1.900 zł w złocie. Zapytujecie, jaki jest podział schedy, czy po połowie i jak ma być przerachowana wypłata?

,O ile gospodarstwo należało wspólnie do was i do żony, pozostajecie nadal właścicielem swojej połowy, a na drugiej połowie żony przysługuje wam prawo użytkowania w połowie, właścicielem zaś całości po żonie pozostaje wasza córka. Skoro zaś w hipotece figuruje obciążenie schedy na rzecz córki w kwocie 1.990 złotych w złocie, nie możecie córki zmusić do przyjęcia spadku w naturze, a należy wypłacić jej pieniądze. O ile zawarliście z pełnoletnią córką układ co do podziału schedy po żonie, jesteście związani umową. Ustawowo sprawa przerachowania należności przedwojennych nie została jeszcze uregulowana, umowy takie są załatwiane polubownie. Gdyby nie doszło do porozumienia między wami, możecie wystąpić do Sądu o określenie wysokości tego długu.

OB. WOZNOWSKI — JELONKI

W 1939 r. zmarła Wasza teściowa, pozostawiając majątek. W 1947 roku Urząd Skarbowy wyznaczył podatek spadkowy po dokonaniu oszacowania. Broniliście się zarzutem przedawnienia, pomimo to podatek został wyegzekwowany.

Przedawnienie, o którym mówi art. 36 Dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o zobowiązaniach podatkowych (D.U.R.P. Nr 27 poz. 173) liczy się do końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności. A przez termin płatności rozumieć należy termin, który został wskazany przez odnośny Urząd Skarbowy dla zapłacenia podatku. Gdyby od tego terminu upłynęło 5 lat, a władza skarbowa nie upominałaby się o zapłatę podatku, wtedy miałby zastosowanie zarzut przedawnienia.

Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych

Na kolejnym zebraniu informacyjnym Komitetu propagandowo imprezowego, które odbyło się w dniu 13 bm. przewodniczący inż. Sobański zapoznał obecnych przedstawicieli prasy, filmu, radia oraz zainteresowanych ze stanem prac Komitetu.

W czasie trwania Wystawy przewidziane są imprezy artystyczne Teatru Dolno - Śląskiego i baletu. Nad całością spraw kulturalnych nadzór objął dyrektor Urbanowicz z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

—oOo—

12 milionów par obuwia otrzymamy z Czechosłowacii

Polski przemysł skórzany zacieśnia w dalszym ciągu współpracę z Czechosłowacją. Ostatnio odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Współpracy Polsko - Czechosłowackiej w przemyśle skórzanym. Na posiedzeniu omawiane były sprawy pomocy technicznej i instruktorskiej ze strony Czechosłowacji przy budowie w Polsce wielkiego kombinatu skórzanego o zdolności produkcyjnej ok. 12 mil. par obuwia rocznie. Strona czeska wyraziła gotowość uwzględnienia w najbliższym planie produkcyjnym przemysłu czechosłowackiego maszyn i urządzeń potrzebnych dla tego kombinatu. Poza tym Czechosłowacja zgodziła się na przyjęcie 40 — 50 uczniów polskich do nauki w różnych działach produkcyjnych fabryk obuwia w Żlinie i Batovanach oraz 3 inżynierów - chemików do wyższej szkoły technicznej w Brnie, celem przeszkolenia ich w dziedzinie garbarstwa. Poruszono również sprawy wspólnego zakupu surowców w krajach zamorskich oraz zwiększenia hodowli bydła w Polsce.

Na zakończenie debatowano nad sprawą nawiązania współpracy kulturalnej w drodze urządzania wycieczek i zaproszenia do Polski teatru dla pracujących, istniejącego przy zakładach obuwia w Żlinie.

Wiosenna akcja siewna na ukończeniu

W pierwszej połowie maja w całym kraju utrzymywała się pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz gradowych, o których donoszą z województw: rzeszowskiego, lubelskiego, kieleckiego, poznańskiego, gdańskiego i szczecińskiego. Gradobicia miały charakter lokalny, nie wyrządzając większych strat.

Stan ozimin dobry. Siewy zbóż jarych ukończone we właściwym czasie w dobrych warunkach atmosferycznych.

Według orientacyjnych danych znaczne przekroczenia planu zasiewów zbożami jarymi wykazują województwa: olsztyńskie, szczecińskie i rzeszowskie .nieznacznie woj. gdańskie, pozostałe województwa wykonały zasiewy zbóż jarych zgodnie z planem .Zasiewy innych roślin są na ukończeniu.

Do dnia 10 maja br. według orientacyjnych szacunków, obsiano 74% ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Sadzenie ziemniaków przebiega normalnie. Zasadzonych już zostało ziemniakami 63% planowanego obszaru.

Wszystkie drogi zdrady narodowej prowadzą do Mikołajczyka

(6-ty dzień procesu Dziubeckiego)

Na wstępie 6 dnia rozprawy odczytano protokół zeznań świadka **Stanisława Kasznicy.** Kasznica opisał m. in. obszernie działalność tzw. Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, w skład której wchodzili przedstawiciele ONR i SN. Współpraca obu stronnictw na tej płaszczyźnie istniała aż do wybuchu powstania warszawskiego.

ZBRODNICZY BILANS

Na mocy wspólnej decyzji zaniechano walki z Niemcami, likwidowano natomiast działaczy demokratycznych, żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów Armii Czerwonej. Na ręce Michałowskiego, który zasiadał w TNRP, Kasznica, jako kierownik tzw. trójek antykomunistycznych, składał sprawozdania z działalności „trójek" i sądów kapturowych. „Trójki" dopuściły się kilkudziesięciu mordów na działaczach demokratycznych. TNRP była również zawiadomiona o decyzji wymarszu Brygady Świętokrzyskiej w porozumieniu z Niemcami na zachód. Rada ta przygotowywała się również do zagarnięcia władzy po wyzwoleniu Polski. Występowała ona do rządu londyńskiego z pretensjami, że Londyn za mało atakuje PKWN.

Świadek Kasznica zeznawał również, że ONR celowo dążył do połączenia się z SN ,ponieważ był w Polsce izolowana, a tego rodzaju fuzja zapobiegała do pewnego stopnia jego niepopularności. Kasznica wspomina też o sprawozdaniu, przedstawionym przez Michałowskiego na TNRP, gdzie mowa jest o oficerze NSZ Pacholczyku, dawnym czł. NOW ,który brał szczególnie aktywny udział w mordowaniu członków organizacji demokratycznych. Również „Tom", oficer Brygady Świętokrzyskiej, który współpracował z Gestapo i brał czynny udział w morderstwach, dokonywanych na działaczach demokratycznych, uprzednio pełnił służbę w NOW..

W związku z zeznaniami świadka Kasznicy ,udzielono głosu osk. Macińskiemu ,który starał się dowieść, że z ONR współpracowała jedynie grupa rozłamowa SN, nie zaś całe stronnictwo. Oskarżony powiedział, że działalność NSZ ,w szczególności tej części NSZ, która pochodziła z ONR, była po strachem.

Na pytanie prokuratora Lityńskiego, kto organizował władze naczelne SN po wyzwoleniu, oskarżony przyznaje, że w skład zarządu weszli również Matłachowski .Michałowski, Stojanowski, Zwierzyński i prof. Józef Hajdukiewicz. Była to próba zlikwidowania rozłamu w SN.

NA USŁUGACH MIKOŁAJCZYKA

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania świadka **Zygmunta Lacherta.**

Lachert zeznał. że w roku 1945 brał udział w pracach komitetu legalizacyjnego SN, w skład którego wchodzili: Bielawski, Bogdanowski, Mensz, Dziubecki, Redke, Rymar, Orsza i Paradowski. Świadek przyznał, że komitet robił co prawda pewne poczynania w kierunku legalizacji SN, ale efektywnie nie zdziałał nic, żeby skończyć z podziemiem.

Członkowie komitetu utrzymywali kontakt z podziemnymi władzami SN. Kontakty takie posiadał również oskarżony Dziubecki. **Dziubecki zrezygnował w końcu z udziału w pracach legalizacyjnych i przeszedł do działalności w podziemnym SN.**

Świadek został wprowadzony do komitetu legalizacyjnego przez niejakiego Jaworskiego i występował tam z ramienia tzw. „ośrodka".

Prok. Lityński: Co to był „ośrodek"?

Świadek Lachert: Była to organizacja, która działała pod auspicjami Mikołajczyka i miała za zadanie inspirowanie nielegalnym ugrupowaniom politycznym, takim jak SN, WRN, WiN, polityki pro-anglosaskiej, której Mikołajczyk hołdował. Zadaniem „ośrodka" było podtrzymywanie nastrojów proanglosaskich oraz urabianie polityki, skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Prokurator Lityński: Kto był założycielem „ośrodka"?

Świadek: „Ośrodek" założony został przez Knolla w porozumieniu z ambasadorami obcych mocarstw (Knoll Roman, były dyplomata sanacyjny w swoim czasie poseł w Rzymie, Jaworski — były sekretarz generalny SN — uwaga red.).

Z dalszych zeznań świadka wynika, że również poczynania komitetu legalizacyjnego były uzgadniane z obcymi ambasadami, z którymi utrzymywał łączność Bronisław Zieliński i Sobierajski.

Świadek zeznał dalej, że występował w „ośrodku", jako przedstawiciel komitetu legalizacyjnego SN. O jego przynależności do „ośrodka" wiedzieli Kobylański, Jaworski i Bielawski. Jaworski odbywał nawet rozmowy z przedstawicielami „ośrodka".

ANTYREAKCYJNE SŁOWA MIKOŁAJCZYKA BYŁY TAKTYCZNYM POSUNIĘCIEM

Precyzując zadania „ośrodka", świadek powiedział, że zadaniem wewnętrzne polegały na urabianu opinii ugrupowań politycznych, które miały wchodzić w skład „ośrodka" w myśl programu politycznego, reprezentowanego przez Mikołajczyka.

M. in. komentowano przemówienia Mikołajczyka. Tak np. tłumaczono, że mowa Mikołajczyka, wygłoszona w r. 1946 w Krajowej Radzie Narodowej, kiedy Mikołajczyk wyraził się o Andersie, jako o watażce, była jedynie „taktycznym posunięciem".. „Ośrodek" miał również za zadanie propagowanie polityki antyradzieckiej. Miał być poza tym zorganizowany w myśl żądań Mikołajczyka tzw. „Ośrodek zagraniczny", który by miał na celu reprezentowanie polityki mikołajczykowskiej zagranicą. „Ośrodek zagraniczny", jak na końcu ustalono miał powstać w Stanach Zjednoczonych. Świadkowi wiadomo, że były robione próby uruchomienia tego ośrodka zagranicznego.

Prokurator Lityński: Czy cele „Ośrodka" były realizowane na terenie komitetu legalizacyjnego?

Świadek: Realizacją postulatów „Ośrodka" na terenie Komitetu zajmowałem się ja. Tłumaczyłem posunięcia Mikołajczyka, a poza tym dowodziłem konieczności zalegalizowania stronnictwa, ponieważ szło to po linii polityki Mikołajczyka, który uważał, że niekorzystnie byłoby, aby na prawym skrzydle parlamentu polskiego znajdowało się PSL i chciał tam widzieć Str. Narodowe.

W odpowiedzi na następne pytanie prokuratora, świadek zeznał, że SN miało swoje zadania do zrealizowania, **ale kierunek polityki SN pokrywał się całkowicie z dążeniami Mikołajczyka i był koordynowany w „Ośrodku".** Mikołajczyk utrzymywał łączność z „Ośrodkiem" przez Wiktora Leśniewskiego (b. sanacyjnego wiceministra) i Augustyńskiego, (ówczesny redaktor mikołajczykowskiej „Gazety Ludowej" — uwaga red.).

Prok. Lityński: Co świadek może powiedzieć o przebiegu rozmów z Mikołajczykiem?

ŚWIADEK: W roku 1945 Mikołajczyk wyraźnie powiedział, że będzie reprezentował w kraju politykę pro anglosaską, zwłaszcza amerykańską. Dawał on dyspozycje takiego właśnie tłumaczenia swoich poczynań i wystąpień, które nieraz musiały mieć inną postać ze względów taktycznych. Do takich jego wypowiedzi należała również mowa w Krajowej Radzie Narodowej w roku 1946 o podżegaczach wojennych. Mikołajczyk tłumaczył, że czyni w ten sposób, aby pozyskać dla siebie zaufanie.

Świadek zeznał dalej, że w sprawie referendum i wyborów „Ośrodek" postanowił bezwzględnie popierać Mikołajczyka.

Prokurator: Jak należy określić system pracy i działalności „Ośrodka"?

Świadek: Jako inspirację.

Prokurator: Co świadkowi wiadomo o celu przyjazdu Mikołajczyka do kraju?

PO CO MIKOŁAJCZYK WRACAŁ DO KRAJU?

ŚWIADEK: Mikołajczyk uważał, że reformy gospodarcze, przeprowadzane w Polsce, są nieodwracalne i niebezpieczne dla jego polityki, polegającej na orientacji anglosaskiej. W celu realizowania tej polityki przyjechał do kraju, ale nie chciał tego czynić otwarcie. Miał zamiar najpierw uzyskać zwolenników w kraju i zdobyć wpływ na rząd. Pomagać mu w tym miał „Ośrodek".

Dalej świadek zeznał, że **członek komitetu legalizacyjnego Leśniewski utrzymywał kontakt z Obarskim, który reprezentował WRN, a Knoll miał bezpośrednie kontakty z WIN-em.**

Odpowiadając na pytanie osk. Dziubeckiego, świadek potwierdza fakt kontaktów oskarżonego z podziemiem.

Prokurator, nawiązując do zeznan świadka o złożeniu deklaracji legalizacyjnej obcym ambasadom, zapytał świad Lacherta, kto go skontaktował z tymi ombasadami. Świad. Lachert wymienia nazwiska—Thonneeck i Marynowskiej (skazanej już w innym procesie, łączniczki między obcą ambasadą i podziemiem — uwaga red.). Z Thonnesckiem świadek poznał się przez Petkowskiego (tego samego, o którym już była mowa na obecnym procesie, jako o tym, który utrzymywał kontakt z gestapo — uwaga red.).

Prokurator: Czy Petkowski miał stosunki w gestapo?

Świadek: Tak jest.

Z kolei przed Sądem staje doprowadzony z więzienia świadek **Kwieciński Wincenty,** b. komendant WiN-u, który zeznaje w sprawie prowokacyjnego memoriału Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych, skierowanego do ONZ.

HISTORIA PROWOKACYJNEGO MEMORIAŁU

Świadek wyjaśnia, że koncepcja memoriału powstała w początkach 1946 roku w wyniku rozmów przeprowadzonych między przedstawicielami nielegalnych organizacji WiN, SNN (grupa piłsudczyków Lipińskiego — uwaga red.) i Stronnictwa Narodowego, które reprezentował Marszewski.

Świadek oświadcza, że Marszewski projekt memoriału referował na zebraniu prezydium SN i na następnym zebraniu Komitetu Porozumiewawczego przedstawił poprawki, jakie do memoriału wniosło Prezydium Stronnictwa Narodowego.

Według słów świadka, pomiędzy członkami komitetu wynikła dyskusja, komu opracowany memoriał należy przesłać. WiN stał na stanowisku, że memoriał należy przesłać b. prezydentowi Raczkiewiczowi, natomiast Marszewski stał na stanowisku, że memoriał należy przesłać ministrowi b. rządu londyńskiego Berezowskiemu. Świadek dodaje, że egzemplarz memoriału został również przekazany jednemu z obcych ambasadorów przez przedstawiciela SN Marszewskiego.

W dalszych zeznaniach świadek stwierdza, że memoriał zawierał fałszywe materiały o prowokacyjnym charakterze.

EMISARIUSZE ZDRADY

Doprowadzony z więzienia świadek Marian Pajdak, b. kierownik organizacyjny krakowskiego okręgu SN, przedstawia Sądowi działalność emisariuszy Bieleckiego (prezesa SN w Londynie) — Konrada Niklewicza i Sojki, którzy według słów świadka **„przybyli do kraju z poleceniem prowadzenia dalszej działalności organizacyjnej Stronnictwa Narodowego, bez względnego nieuznawania rzeczywistości, istniejącej w Polsce oraz przemian społecznych i politycznych".**

Świadek stwierdza, że przywieziona z zagranicy przez Sojkę instrukcja, mówiła:

„Stronnictwo Narodowe ma prowadzić w kraju dalszą działalność organizacyjną, stwarzając nastroje, sprzyjające b. rządowi londyńskiemu i negatywnie ustosunkowując społeczeństwo do rzeczywistości polskiej i rządu polskiego. Organizowane jednocześnie delegatury mają wprowadzić koordynację wszystkich grup podziemnych, informować rząd londyński o sytuacji politycznej, wojskowej i gospodarczej kraju — celem prowadzenia propagandy przez zespół londyński — oraz wspierać sabotaże i dywersje".

W dalszych zeznaniach świadek wyjaśnia, że pragnąc dostać się przy pomocy Sojki do Londynu. znalazł się w Meklemburgii; w miejscowości Brensch, w której zetknął się z szeregiem emigracyjnych działaczy Stronnictwa Narodowego m. in. z Piechotą — głównym przedstawicielem Bieleckiego na Niemcy zachodnie oraz z Ptakowskim, Wasilewskim i Kazimierzem Murzyńskim — członkiem ostatniej komendy NZW w kraju.

CZCICIELE WOJNY...

Działacze ci oświadczyli świadkowi, że są przekonani, iż konflikt zbrojny w Europie jest nieunikniony i że wojna wybuchnie najpóźniej do 1947 roku. Z tego powodu w Polsce należy dołożyć wszystkich sił do walki z obecnym ustrojem i ze Związkiem Radzieckim.

Świadek wyjaśnia, że po 4-tygodniowym oczekiwaniu na Sojkę który miał go z Brensch przerzucić do Londynu — spotkał się z adwokatem **Kurcjuszem,** który oświadczył świadkowi, że Sojka w chwili obecnej znajduje się w strefie amerykańskiej, gdzie „zakwestionowano" mu większą ilość wywiadowczych materiałów wojskowych z kraju. Wobec słów Kurcjusza, że Sojka w strefie amerykańskiej zostanie prawdopodobnie jeszcze przez dłuższy okres czasu, ponieważ wywiad będzie sprawdzał jego materiały wywiadowcze — świadek powrócił do kraju.

Prok. Lityński: Jaki był cel istnienia tzw. delegatur?

„CZEKALI NA „PRZYGOTOWANE MIEJSCE" W KRAJU

Świadek: Delegatury były organizowane z polecenia b. rządu londyńskiego, a ściślej mówiąc z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tego rządu, którym kierował przedstawiciel SN — **Berezowski.** Delegatury miały się oprzeć na ludziach z SN i celem ich była koordynacja grup podziemnych w kraju, prowadzenie dywersji i wywiadu oraz informowanie Londynu o sytuacji politycznej, wojskowej i gospodarczej w kraju i wreszcie utrzymywanie nastrojów prolondyńskich i przygotowywanie dla rządu londyńskiego miejsca na powrót do kraju po oczekiwanym konflikcie.

Dalej świadek wyjaśnia, że każda z delegatur otrzymała ok. 20.000 dolarów na swe potrzeby. Delegatury były wyposażone w komórki mikrofotograficzne oraz posiadały łączność zagraniczną.

Następnym świadkiem był doprowadzony z więzienia **b. kurier zagraniczny SN Kaim Jan,** który wyjaśnia Sądowi, że w 1945 roku przywiózł do kierownictwa SN w kraju listy i pieniądze od Bieleckiego. Świadek stwierdza, że oskarżony Hajdukiewicz odebrał od niego 14.000 dolarów.

DROGI WYWIADU

Po przyjeździe do kraju świadek został podporządkowany osk. Macińskiemu,, który polecił mu zorganizować komórkę mikro-fotograficzną. Koszty organizacji komórki pokryć miała delegatura.

Świadek stwierdza również, że osk. Maciński dysponował radiostacją stronnictwa, przez którą były przekazywane wiadomości zagranicę.

Szyfrantem wiadomości był osk. Podymniak, któremu świadek przekazał klucz do szyfru. Świadek dodaje, że pieniądze na utrzymanie komórki łączności, którą on w swoim czasie prowadził, otrzymywał od osk. Hajdukiewicza.

Prokurator Kuczyński: Jakie materiały wywiadowcze komenda główna NZW przekazywała zagranicę?

W odpowiedzi świadek wyjaśnia, że komenda NZW przekazywała swoje raporty z terenu, zawierające wiadomości o wojsku, o legalnych i podziemnych organizacjach politycznych oraz o stanie przemysłu w Polsce. Na zakończenie świadek dodaje, że delegatury i Stronnictwo Narodowe korzystały z tych samych dróg łączności z zagranicą.

NIE OSZCZĘDZAJĄC PIENIĘDZY

Doprowadzony z więzienia świadek **Bronisław Banasik,** były komendant główny NOW, oświadcza m. in., że od oskarżonego Dziubeckiego, jako przedstawiciela Prezydium SN, otrzymał na potrzeby NOW 160.000 zł. W toku rozmów, prowadzonych w okresie przedwyborczym, Dziubecki zalecał członkom NOW głosowanie na PSL.

Następny świadek Władysława Worobik-Strojnowska, również doprowadzona z więzienia, oświadcza, że od osk. Dziubeckiego, jako przedstawiciela władz naczelnych SN otrzymała 250.000 zł na zorganizowanie pomocy materialnej członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Mówiąc o osk. Macińskim, świadek Strojnowska utrzymuje, że był on przeciwny stanowisku Berezowskiego i Arciszewskiego, którzy negowali prawa Polski do Ziem Zachodnich. Świadek przykładowo przytacza przebieg zebrania zarządu okręgu stołecznego SN w 1943 roku, na którym Berezowski wygłosił referat polityczny, przeciwstawiając się granicom Polski na Odrze i Nysie. Według słów świadka osk. Maciński wypowiadał się przeciwko poglądom Berezowskiego.

CHCIELI ZADAĆ CIOS PPR

Świadek obrony St. Mroziński, który w czasie okupacji był zastępcą szefa sztabu Stołecznej Wojskowej Organizacji SN, stara się przedstawić pozytywnie niektóre momenty z działalności osk. Macińskiego w czasie okupacji. Odnośnie wywiadu, prowadzonego w czasie okupacji przez SN w stosunku do działaczy lewicowych, świadek nie mówi nic konkretnego. Stwierdza jedynie, że w 1944 r. pewien zrzutek b. rządu londyńskiego proponował mu **„rozszyfrowywanie" członków PPR celem sparaliżowania działalności Polskiej Partii Robotniczej.** Propozycja ta jednak miała się jakoby spotkać z odmową ze strony ówczesnych władz świadka.

Po odczytaniu protokółu zeznań świadka Mieszkowskiego, które nie wniosły do sprawy nic nowego i rozpatrzeniu kilku wniosków dowodowych obrony — Sąd zamknął postępowanie dowodowe i przerwał rozprawę do dnia 18 bm., w którym to dniu rozpoczną się przemówienia stron.

Układ sił w lekkoatletyce przed Olimpiadą
Czy Finlandia będzie trzecia za USA i Szwecją?

Ojczyzna słynnego Nurmiego, maleńka Finlandia, która zawsze grała pierwszą rolę na terenie lekkoatletyki światowej — przeżywa obecnie wyraźny kryzys swego potencjału zawodniczego. Wprawdzie fachowcy fińscy starają się „papierowymi obliczenia-



NURMI i HEINO
Finlandia

mi" udowodnić, że na londyńskiej Olimpiadzie Finlandia powinna zająć trzecie miejsce za Ameryką i Szwecją — jednak nie jest to znowu tak pewne i przekonywające. Argumenty, że olimpijska ekipa fińska będzie nieliczna — ale za to b. silna, nie zmieniają istotnego stanu rzeczy. Z góry można już przewidzieć, że zawodnicy Finlandii będą mieli b. ciężkie zadanie do wypełnienia, jeżeli zechcą utrzymać swój prestiż i tradycję „tytanów bieżni".

Kogo właściwie Finlandia obecnie posiada, o kim można by spokojnie powiedzieć, że naprawdę odegra poważną rolę w Londynie?

Pierwszym „asem" fińskim jest **Bertil Storskrubb,** który przebiegł ostatnio 400 m w czasie **48,5 sek.** Co ciekawsze, zawodnik ten zamierza w obecnym sezonie biegać jedynie przez płotki. Storskrubb twierdzi, że 400 metrów przez płotki przebiegnie w **52 sek.** Jest to zupełnie możliwe, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że tytuł mistrza Europy w tej konkurencji zdobył on w czasie **52,2 sek.**

Nie będziemy omawiali dystansów krótkich (sprintów), gdyż w tej dziedzinie Finlandia nie posiada żadnych biegaczy o klasie międzynarodowej. Od Storskrubba przeniesiemy się na dystanse średnie. Sytuacja tutaj dla Finlandii nie jest wcale pomyślna. Po za kilkoma „młodymi nadziejami" — nie ma nikogo. Jest zaś pewne, że „nadzieje" nie są w stanie odegrać poważniejszej roli na Olimpiadzie (jeżeli w ogóle wyjadą).

Na dystansie **1.500 m** najlepszy wynik posiada dotychczas stary weteran **Kainlauri (3:51,4),** drugim jest **Paavo Sitaloppi (3:51,8).** Poważną „nadzieją" olimpijską Finlandii jest młody 19-letni student **Denis Johansson,** który w roku zeszłym poprawił swój wynik o 12 sek. i miał już czas 3:52. Johansson jest rzeczywiście dużym talentem. Trenuje go jeden z najznakomitszych trenerów Finlandii **Paavo Karikko.**

Największe możliwości posiada Finlandia na dystansach dłuższych. Możliwości te są jednak ściśle związane ze sprawą reaktywowania w prawach amatorskich mistrza Europy i rekordzistę świata **Viljo Heino.**

Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Gdyby zawodnik ten został reaktywowany jako amator — stałby się najmocniejszym punktem Finlandii na Olimpiadzie londyńskiej. Heino nie zaniedbuje treningu, który przeprowadza niezwykle starannie i systematycznie. W razie nie dojścia do skutku jego wyjazdu na Igrzyska, barw Finlandii w konkurencji na 10 tysięcy m bronić będą **Evert Heinstrom** — zawodnik już zaawansowany w latach (35-letni) oraz 29-letni **Helge Perala.** Pierwszy z nich przebiegł już 5.000 m w czasie **14:34,8,** a drugi miał najlepszy swój wynik życiowy na 5.000 m — **14:25,6.**

Najwięcej liczy Finlandia na bieg maratoński, w którym spodziewa się uzyskać dużo sukcesów. Faworytem fińskim jest **Mikko Hietanen.** Ten ostatni wygrał bieg maratoński podczas lekkoatletycznego meczu państw północnych. Hietanen uzyskał wówczas czas **2:30,58.** Oprócz tego doskonałego maratończyka, Finowie posiadają jeszcze dwóch dobrych biegaczy: **Risto Westerlunda (2:34,52)** i znanego narciarza **Jussi Kurrikalę.**

Na ostatnich czterech Olimpiadach Finlandia stale wygrywała konkurencję 3.000 m przez płotki. Rok 1948 może być pierwszą datą w historii Olimpiad, kiedy to hegemonia fińska zostanie tu przerwana. Obecni faworyci tej konkurencji, to Francuz Raphael Pujazon i Szwed Sjostrand. Nie jest pewne, czy **Paavo Sitaloppi** zdoła ich pokonać, chociaż najlepszy jego czas, uzyskany na tym dystansie wynosi **9:04.** Nie wiadomo jak pobiegną ewentualni dalsi reprezentanci Finlandii, a mianowicie **Vaino Koskele i Paavo Toivari.** W każdym bądź razie trójka ta będzie b. groźna.

Po raz pierwszy w historii Olimpiad może zdarzyć się, a jest to bardzo prawdopodobne, że Finlandia nie zdobędzie złotego medalu w rzucie oszczepem. Amerykanin **Seymour** jest na razie lepszy od najlepszych Finów. Zobaczymy, czy do Olimpiady nic się nie zmieni.

W każdym bądź razie, reasumując to wszystko, należy stwierdzić, że nie jest takie pewne, aby Findlandia na Olimpiadzie londyńskiej zdołała zająć w lekkoatletyce trzecie miejsce — za USA i Szwecją.

Międzynarodowy 5-bój nowoczesny w Genewie
Węgrzy wygrywają strzelanie i pływanie

GENEWA, (obsł. wł.). — W Genewie rozgrywane są obecnie zawody międzynarodowe w pięcioboju nowoczesnym, przy udziale reprezentantów 10 państw europejskich.

Jak wiadomo, w skład 5-boju nowoczesnego wchodzą następujące konkurencje: pływanie, strzelanie, szermierka, bieg i jazda konna.

Jako pierwszą konkurencję rozegrano zawody w strzelaniu. Pierwsze miejsca zajął tu Węgier **Kasalson,** uzyskując **193 pkt.,** przed Gscharnerem (Szwajc.) — 192 pkt. i Weberem (Szwajc.) — 191 pkt.

W pływaniu Węgry uzyskały drugi sukces. **Szerndy** wygrał wyścig na 300 m w czasie **4:07,6.**

(Na marginesie tych zawodów warto by pomyśleć o wprowadzeniu 5-boju nowoczesnego (z ewentualnymi zmianami w konkurencjach) do zawodów wojskowych w Polsce. Jak dotąd konkurencja ta „śpi kompletnie". A chyba na brak tradycji w tej dziedzinie i na zdolnościach nam nie zbywa).

Maleńki Grejner lubi oglądać
walki bokserskie

Wszyscy w Warszawie doskonale pamiętamy najlepszego technika reprezentacji pięściarskiej ZSRR, która była w Polsce — mistrza wagi lekkiej — Grejnera.

Fachowcy zgodnie stwierdzili, że Grejner — to „najlepsza lekka waga", jaką kiedykolwiek widziano na ringach polskich.

Okazuje się, że dobry pięściarz może również być b. dobrym mężem i ojcem. Oto na zdjęciu widzimy Grejnera ze swym małym synkiem, który b. lubi oglądać swego walczącego tatusia. Jeszcze kilkanaście lat, a Grejner - junior również popróbuje szczęścia na ringu. Czy będzie tak zdolny — jak ojciec — przyszłość okaże



Mistrz ZSRR w boksie w wadze lekkiej GREJNER ze swym synkiem

Jacy lekkoatleci walczyć będą z SK „Vysokoskolsky?"
Stolica wzmocniona Olsztynem

Skład reprezentacji lekkoatletycznej stolicy na mecz z czeską drużyną SK „Vysokoskolsky" został już ustalony. Zespół warszawski będzie wzmocniony zawodnikami niewarszawskimi, uczestnikami Olimpijskiego Ośrodka Przygotowawczego w Olsztynie.

W poszczególnych konkurencjach startować będą:

Sobota, 22 bm.:

Mężczyźni: 110 m p. pł: **Gierutto** („Syrena"). **Adamczyk** (Obóz), **Kuźmicki** (Obóz);

100 m: **Milewski** („Legia"), **Kłopotowski** (AZS), **Lipski** (Obóz), **Kiszka** (Obóz);

400 m: **Tokarski** („Skra"), **Mirowski** („Syrena"), **Buhl** (Obóz), **Grzanka** (Obóz);

5.000 m.: (w konk. krajowej) **Kielas** — przeciwko sztafecie 5 × 1.000 m (Gąsowski, Statkiewicz, Dzwonkowski, Boniecki, Widerski).

4 × 100 m: **Milewski** („Legia"), **Łopuszyński** („Syrena"), **Trembiński** („Zryw"), **Kłopotowski** (AZS). Obóz — **Lipski, Kiszka, Grzanka, Buhl.**

Tyczka: **Morończyk, Gierutto, Łopuszyński.** Obóz — **Adamczyk, Kuźnicki.**

Kula: **Gierutto, Pieńkowski** (SKS). Obóz — **Łomowski, Adamczyk.**

Kobiety:

200 m: **Pokora** (SKS), **Bielakówna** (Zryw). Obóz — **Moderówna, Brockówna** (Gburkówna).

Skok wzwyż: **Mitan, Wajs - Grętkiewiczowa, Peskówna** (obóz).

Dysk: **Dobrzańska** (ZZK). Obóz — **Wajs - Grętkiewiczowa, Stachowicz.**

Niedziela, dnia 23 bm., kobiety:

80 m płotki: **Peskówna, Mitan** (obóz).

100 m — **Moderówna, Gburkówna** (obóz).

Sztafeta 4 × 100 m: — SKS w składzie: **Tarasiewicz. Szubielska, Rudzielska,** vacat; obóz — **Moderówna, Gburkówna, Brockówna, Mitan.**

Skok w dal: **Pokora** (SKS), obóz — **Moderówna, Gburkówna.**

Oszczep: **Sinoradzka, Stachowicz** (obóz).

Mężczyźni:

200 m: **Milewski, Kłopotowski;** obóz — **Lipski, Grzanka.**

800 m: **Dobroczyński, Staniszewski, Mirowski** (wszyscy „Syrena"), **Skrzypczak** (OMTUR); obóz — **Statkiewicz, Widerski.**

3.000 m: **Czajkowski, Ostolski** (Legia), **Gajda** (Głuchoniemi); obóz — **Kielas, Boniecki, Dzwonkowski.**

Skok w dal: **Milewski, Pieńkowski;** obóz — **Kiszka, Adamczyk.**

Dysk: **Gierutto, Kowalski** (Legia). obóz — **Łomowski, Adamczyk, Kuźnicki.**

Pewne zmiany, odnośnie zawodników olsztyńskich, zastrzeżone są do dyspozycji trenera — Grzesika.

Konkurencje, w których brakuje zawodników warszawskich, będą uzupełnione po treningu SKS-u, który odbędzie się dnia 19 bm.

—oOo—

W skrócie

Z inicjatywy miejscowego OMTUR-u dokonano połączenia miejscowych Jacht-Klubów organizacji młodzieżowych ZWM i OM TUR. Dzięki tej fuzji połączony klub posiada obecnie 9 jachtów pełnomorskich oraz kilkanaście mniejszych jednostek.

×

Zarząd Miejski Cieplic - Zdroju zaprosił reprezentantów Polski na przedolimpijski obóz piłkarski w tymże uzdrowisku. Zarząd Miejski zobowiązuje się dać pełne utrzymanie, pomieszczenie i boisko wraz z urządzeniami treningowymi bezpłatnie.

Jaroslav Drobny grać będzie o puchar Davisa z Brazylią
Rozwiana plotka anglo-amerykańska

Bardzo wiele „hałasu" wywołała zagranicą sprawa znakomitego tenisisty CSR — Jaroslava Drobnego.

Propaganda anglo - amerykańska usiłowała przekonać opinię, że Drobny, Cernik, Matous i Stranbeova, przebywający na tournée tenisowym we Włoszech — do kraju już nie wrócą, gdyż nie mogą się pogodzić ze zmianą ustroju politycznego w CSR. Podstawy do tego dawało angielskim agencjom prasowym pewne przedłużenie pobytu tenisistów CSR zagranicą.

Wszystkie te twierdzenia agencji angielskich okazały się niezgodne z prawdą. Drobny powrócił już do Pragi i w dniach 14—16 bm. weźmie udział w meczu tenisowym o puchar Davisa CSR — Brazylia.

Przyczyną zwłoki w przyjeździe do kraju była choroba, mianowicie kontuzja ręki. Również Cernik był chory i miał operację gardła.

Drobny wyraził wielkie zdziwienie, że ktoś mógł wymyślać podobne bajeczki. Nigdy bowiem z nikim nie mówił na temat niepowrotu do kraju i wszystko to, co podaje prasa angielsko-amerykańska — jest czczym wymysłem.



JAROSLAV DROBNY

I. OLBRACHT 63)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Ale podatki płaciłeś i z wykazu twych dochodów wynikało jasno to, co wiedzieliśmy i bez nich: że jesteś udziałowcem... No i porobiliście w Niemczech wielkie zamówienia i dostarczaliście. Po 520 koron za sztukę. O 50 koron drożej niż gdzie indziej.

— Były lepsze.

— Tak, w to nie wątpię. Lepszy materiał, większa trwałość i gwarancja, jak się to nazywa w języku handlowym. Ale powiedzmy, że czystym zyskiem było tylko tych 50 koron. Pomnóżmy to przez 20.000, dostaniemy okrągły milion. Oczywiście podzielony przez cztery. A więc po 250.000 koron na każdego ze wspólników. Nie jest to oczywiście żadne bogactwo, ale ostatecznie — mająteczek, który wystarczy do zadowolenia gospodarczego, czyli jak my w polityce mówimy do lojalności. Poseł Jandak był wart dla nas taką sumę. Ale przez to poseł Jandak przyjął na siebie zobowiązanie. Co najmniej zobowiązanie nieszkodzenia nam. Jeśli je spełni, będziemy dobrymi przyjaciółmi aż do śmierci. Jeśli nie — nie pozostaje nic innego jak tylko walka. — Dyrektor zamilkł na chwilę. — Popatrz, Karolu — mówił dalej grzecznie. — Mówisz, że wasze gaśnice były lepsze. Wierzę. — Podszedł do biurka, wyjął z teczki arkusz papieru, usiadł z powrotem i zajrzał do dokumentu: — Kazaliśmy dokonać ekspertyzy waszych gaśnic. Powiem ci prawdę: dopiero przed czternastu dniami, gdy doszliśmy do wniosku, że walka z tobą jest nieunikniona. I zdradzę ci jeszcze więcej daliśmy do zrozumienia obu ekspertom, że miło nam będzie, gdy ich orzeczenie wypadnie jak najbardziej ujemnie. Oto jest. Tak się zaczyna: „Gaśnice „Ochrona", które nam przedłożono, są najgorszej jakości, i o ile nie zupełnie bezwartościowe to stanowczo małowartościowe..." potem następuje analiza: rodzaj metalu, składniki chemiczne i tak dalej, rozumiesz z tego prawdopodobnie tak samo niewiele jak i ja. Orzeczenie kończy: „Jeżeli za gaśnice „Ochrona" płacono w kwietniu ubiegłego roku po 520 koron za sztukę, to przepłacono je co najmniej o 250 koron na jednej sztuce..." Wtedy oczywiście jeden milion zysku należałoby pomnożyć przez pięć.

— To jest kłamstwo! To jest bezczelne, ordynarne kłamstwo! — krzyknął Jandak.

— Tak, ja również jestem przekonany, że ocena jest stronnicza. Ale podpisali ją dwaj rzeczoznawcy, którzy za nią odpowiadają... Pojmujesz, co by to znaczyło, gdybyśmy ją opublikowali?

Poseł Jandak palił z pudełka leżącego przed nim już trzeciego papierosa. Zapomniał o tym, że są rządowe.

— To niesłychane! Zaskarżę ich!

— Nie zaskarżysz. Nie trzeba ci przecież wyjaśniać, jak by się skończył dla ciebie pod względem politycznym, nawet gdyby prawie wypadł korzystnie.

Jandak zerwał się z fotela. Był blady.

— Jesteście bestie! Bestie w ludzkiej postaci!

— Nie jesteśmy, Karolu! Bronimy tylko interesu państwa. A ono jest dla nas święte.

— Czego właściwie chcecie ode mnie? — wrzasnął Jandak.

— Usiądź, Karolu! — i dyrektor lekko popchnął posła Jandaka ku fotelowi.

— Czego chcecie od mnie? — Oczy posła pałały.

Dyrektor departamentu stał przez chwilę milcząco nad gościem. Potem powiedział poważnie i spokojnie:

— Chcemy, abyś w terminie do tygodnia napisał do „Prawa Ludu" podpisany twoim nazwiskiem artykuł przeciw bolszewizmowi.

— Raczej się zastrzelę.

Dyrektor wzruszył ramionami.

— A więc opublikujemy orzeczenie ekspertów. I fotografię ze „Złotego Pająka". Wprawdzie nie pochodzą z tego samego czasu, ale opinia publiczna już sobie tam znajdzie związek między nimi. A jeśli będzie trzeba, to zrobimy na spółkę „Ochrona" doniesie karne oszustwo.

Przed oczyma posła mignęła dzisiejsza sala sądowa z żądną sensacji publicznością, twarzami przysięgłych i impertynenckim uśmiechem oskarżyciela publicznego. Ale tylko przez ułamek sekundy. Bowiem z przestrzeni nad nim wpatrywało się w niego dwoje oczu. Były to oczy dyrektora Podhradskiego. Niebieskie, spokojne i zimne.

— A więc jednak fotografia! — uśmiechnął się mdło. — Na twoim słowie honoru można polegać!

A zimne, niebieskie oczy odpowiedziały: — Byłbym złym sługą państwa, gdyby mi więcej zależało na moim honorze niż na jego pomyślności. Zresztą dawałem słowo w najlepszej wierze i podtrzymuję je. Fotografia nie będzie opublikowana. A to dlatego, że nie masz innego wyjścia, jak tylko poddać się.

— Nie. Zastrzelę się.

Poseł Jandak powiedział to spokojnie. I spokojnie powstał. W pokoju było cicho. Cały pałac Rohanów dziwnie zcichł. Godziny urzędowe minęły i oprócz nich dwóch, a może i portiera gdzieś na dole, nikogo w gmachu nie było. Okna wychodziły na ogród książęcy. On też był pusty.

Dyrektor siedział milcząco przy biurku. Poseł Jandak chodził przytłumionymi krokami po dywanie gabinetu.

Zatrzymał się przed urzędnikiem.

— Zastrzelę się. — Rzekł to już całkiem spokojnie.

Dyrektor zajrzał mu w oczy, które się nie cofnęły. Odpowiedział jednak dopiero za chwilę.

— Właśnie rozmyślałem o tej możliwości. Nawet w takim wypadku cel zostanie osiągnięty. Chodzi o wojnę domową. Stojąc zaś twarzą w twarz wobec takiego niebezpieczeństwa, nie można zatrzymywać się przed życiem jednostek. Któż jednak odniesie korzyść z twej śmierci? Oprócz nas, twoich przeciwników politycznych — nikt. Proponujemy ci wyjście mniej gwałtowne i jedynie możliwe. Napiszesz artykuł...

— Nie.

— Nie do tygodnia. Ten warunek był nie mądry, rozważyłem to sobie. I wyglądałoby to zbyt nagle. Napiszesz go do miesiąca. Do tego czasu nic przeciw nam nie podejmiesz i nie będziesz podburzał robotników. To się da łatwo przeprowadzić.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — B-50526